

X kadencja



KANCELARIA SEJMU

Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

- **KOMISJI DO SPRAW ENERGII,
KLIMATU I AKTYWÓW PAŃSTWOWYCH
(NR 36)**
- **KOMISJI OCHRONY ŚRODOWISKA,
ZASOBÓW NATURALNYCH I LEŚNICTWA
(NR 43)**

z dnia 18 listopada 2024 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji do Spraw Energii, Klimatu i Aktywów Państwowych (nr 36)

Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa (nr 43)

18 listopada 2024 r.

Komisja do Spraw Energii, Klimatu i Aktywów Państwowych oraz Komisja Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa, obradujące pod przewodnictwem posłów: **Urszuli Paślawskiej (PSL-TD)**, przewodniczącej Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa, oraz **Marka Suskiego (PiS)**, przewodniczącego Komisji do Spraw Energii, Klimatu i Aktywów Państwowych, zrealizowały następujący porządek dzienny:

- omówienie przebiegu i stanu prac nad projektem rozporządzenia ministra klimatu i środowiska w sprawie szczegółowych cech jakościowo-wymiarowych drewna energetycznego, przedstawienie precyzyjnej informacji i dyskusji w poniższym zakresie:
 - 1) wysłuchanie informacji ministra klimatu i środowiska dotyczącej przebiegu procesu legislacyjnego rozporządzenia w sprawie szczegółowych cech jakościowo-wymiarowych drewna energetycznego,
 - 2) zapoznanie członków Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa oraz Komisji do Spraw Energii, Klimatu i Aktywów Państwowych z wynikami konsultacji społecznych przedmiotowego rozporządzenia,
 - 3) przygotowanie na wspólne posiedzenie Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa oraz Komisji do Spraw Energii, Klimatu i Aktywów Państwowych materiałów zawierających treść projektu rozporządzenia, jakie było przedstawione do konsultacji społecznych, i treść projektu rozporządzenia po konsultacjach,
 - 4) analizy ekonomicznej opłacalności uznania: wiórów, zrębków i trocin do produkcji pelletu i użytkowania w sektorach ciepłowni komunalnych i odbiorców w sektorze bytowo-komunalnym,
 - 5) analizy ekonomicznej opłacalności nieuznania: wiórów, zrębków i trocin do produkcji pelletu i użytkowania w sektorze ciepłowni komunalnych i odbiorców w sektorze bytowo-komunalnym,
 - 6) odpowiedzi na pytanie, jeśli wejdzie w życie rozporządzenie, jaki będzie miało wpływ na przydomowe instalacje biomasowe w sektorze bytowo-komunalnym,
 - 7) analizy, jak rozporządzenie wpłynie na wytwórców płyt wiórowych,

- 8) jaki wpływ rozporządzenie będzie miało na realizację celów wynikających z ram tzw. pakietu Fit for 55:
- dyrektywa w sprawie promowania stosowania energii ze źródeł odnawialnych, gdzie roczny wzrost energii odnawialnej lub ciepła odpadowego w systemach ciepłowniczych i chłodniczych został podniesiony do 2,2 punktu procentowego jako roczna średnia obliczona dla okresu 2021–2030 (dla Polski – 1,6%);
 - dyrektywa w sprawie efektywności energetycznej, gdzie zmieniona została definicja efektywnego energetycznie systemu ciepłowniczego, to jest od dnia 1 stycznia 2028 r. – system, w którym wykorzystuje się w co najmniej 50% energię ze źródeł odnawialnych lub w co najmniej 50% ciepło odpadowe, w co najmniej 50% energię ze źródeł odnawialnych i ciepło odpadowe, w co najmniej 80% ciepło pochodzące z wysokosprawnej kogeneracji, lub co najmniej połączenie takiej energii cieplnej wprowadzanej do sieci, w którym udział energii ze źródeł odnawialnych wynosi co najmniej 5%, a całkowity udział energii ze źródeł odnawialnych, ciepła odpadowego lub ciepła pochodzącego z wysokosprawnej kogeneracji wynosi co najmniej 50%;
 - dyrektywa w sprawie charakterystyki energetycznej budynków, gdzie nowe budynki użyteczności publicznej od 2028 r. mają być bezemisyjne, a pozostałe nowe budynki od 2030 r. (budynek bezemisyjny nie może powodować żadnych emisji dwutlenku węgla z paliw kopalnych, dlatego też zużycie energii ma być pokrywane przez źródła odnawialne wytwarzające energię na miejscu lub poza budynkiem lub energię odnawialną i/lub ciepło odpadowe pochodzące z efektywnego systemu ciepłowniczego);
 - dyrektywa ustanawiająca system handlu przydziałami uprawnień do emisji gazów cieplarnianych, gdzie mamy do osiągnięcia znaczną redukcję emisji gazów cieplarnianych do 2030 r. w systemach ciepłowniczych,
- 9) dyskusja nt. realizacji celów OZE w ciepłownictwie w świetle aktualnie negocjowanego z Komisją Europejską krajowego planu energii i klimatu,
- 10) ocena wpływu zakazu wykorzystania na cele energetyczne zrębków, wiórów i trocin na przemysł tartaczny w kraju i zakaz wykorzystywania w lokalnych (przyfabrycznych) instalacjach OZE,
- 11) przedstawienie informacji, ile pozostawia się drewna w PGL LP do naturalnego rozkładu zgodnie z instrukcją ochrony lasu i rozporządzeniem ministra klimatu i środowiska w sprawie wymagań dobrej praktyki w zakresie gospodarki leśnej (okresy: 2010–2014, 2015–2017, 2018–2023),
- 12) wyjaśnienie KZR przepisów realizacji w odniesieniu do biomasy zgodne z obowiązującym prawem unijnym i krajowym (art. 29 dyrektywy OZE).

W posiedzeniu udział wzięli: **Michał Jaros** sekretarz stanu w Ministerstwie Rozwoju i Technologii wraz ze współpracownikami, **Krzysztof Galos** podsekretarz stanu w Ministerstwie Klimatu i Środowiska wraz ze współpracownikami, **Józef Matysiak** zastępca prezesa zarządu Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej, **Cezary Godziszewski** główny specjalista służby leśnej w Wydziale Marketingu Dyrekcji Generalnej Lasów Państwowych, **Bogusław Regulski** wiceprezes Izby

Gospodarczej Ciepłownictwo Polskie, **Piotr Poziomski** prezydent Polskiej Izby Gospodarczej Przemysłu Drzewnego, **Adam Nocoń** prezes Izby Gospodarczej Urządzeń OZE, **Janusz Turski** dyrektor generalny Stowarzyszenia Papierników Polskich, **Adam Sarnaszek** prezes zarządu stowarzyszenia Polska Rada Pelletu, **Aneta Wilińska** dyrektor generalny BHZ Polskie Drewno sp. z o.o., **Dorota Jeziorowska** dyrektor Biura Polskiego Towarzystwa Energetyki Ciepłej, **Przemysław Bielecki** dyrektor Departamentu Regulacji i Monitoringu Legislacyjnego ENEA SA, **Katarzyna Dziurska** członek Rady Systemu Kryterium Zrównoważonego Rozwoju Instytutu Nafty i Gazy, **Iwona Kargulewicz** przedstawicielka Krajowego Ośrodka Bilansowania i Zarządzania Emisjami KOBiZE, **Radosław Ślusarczyk** prezes zarządu Stowarzyszenia Pracownia na rzecz Wszystkich Istot, **Ranja Łuszczek** prawniczka Fundacji ClientEarth – Prawnicy dla Ziemi, **Tomasz Surma** przewodniczący Rady OZE Konfederacji Lewiatan oraz **Dariusz Gatkowski** doradca zarządu ds. różnorodności biologicznej Fundacji WWF Polska.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Cezary Gradowski**, **Paulina Przybysz**, **Bogdan Wojtów**, **Łukasz Żylik** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (PSL-TD):

Dzień dobry. Szanowni państwo w imieniu swoim i Komisji Środowiska oraz pana przewodniczącego Suskiego, szefa Komisji Energii, Klimatu i Aktywów Państwowych, witam państwa bardzo serdecznie na wspólnym posiedzeniu Komisji.

Na podstawie listy obecności stwierdzam kworum.

Witam przybyłych gości. Witam pana Michała Jarosa, sekretarza stanu w Ministerstwie Rozwoju i Technologii. Witam pana Krzysztofa Galosa, podsekretarza stanu w Ministerstwie Środowiska; pana Józefa Matysiaka, zastępcę prezesa Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej. Witam stronę społeczną, stronę sfery gospodarczej.

Informuje, że dzisiejsze posiedzenie zostało zwołane w trybie art. 152 ust. 2 regulaminu Sejmu na wniosek grupy posłów przekazany do sekretariatu Komisji w dniu 18 października. Porządek został państwu dostarczony.

Szanowni państwo, z racji tego, że mamy wielu gości i zapowiada się dyskusja, chciałabym prosić najpierw przedstawiciela wnioskodawców, pana przewodniczącego Pawła Sałkę, o zabranie głosu. Następnie oddam głos stronie rządowej i będę prosiła o wypowiedzi w granicach trzech minut, tak aby każda zainteresowana strona i każda zainteresowana osoba mogła tej wypowiedzi udzielić. Nie widzę żadnego sprzeciwu, w związku z tym bardzo proszę pana przewodniczącego Pawła Sałkę o uzasadnienie wniosku o zwołanie Komisji w trybie art. 152 ust. 2.

Posel Paweł Sałek (PiS):

Dziękuję, pani przewodnicząca, panie przewodniczący, bo Komisje mamy połączone. Darz bór, bo jesteśmy na posiedzeniu Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa także. Dziękuję panu przewodniczącemu Suskiemu i pani przewodniczącej Pasławskiej za zwołanie tego posiedzenia.

Tradycją posiedzenia Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa jest to, że jak ja zaczynam mówić, to wygłaszam na każdym posiedzeniu Komisji Ochrony Środowiska taką informację. Dla państwa z Komisji Energii może to być pewne zaskoczenie, ale muszę to powiedzieć: po raz 22. proszę o to, aby przekazać członkom Komisji Ochrony Środowiska analizy społeczno-gospodarczo-ekonomiczne i przyrodnicze, które były podstawą dla wyłączenia z gospodarki leśnej 100 tys. ha poleceniem minister środowiska, pani Pauliny Hennig-Kloski ze stycznia tego roku, a które to polecenie zostało kontynuowane we wrześniu tego roku. Sytuacja wygląda tak, że my byliśmy informowani o tym, że te analizy społeczno-gospodarczo-przyrodnicze istnieją. Niestety do tej pory nie możemy tych analiz otrzymać, a tu chodzi o żywotne interesy związane z polskimi lasami. To jest jedna rzecz.

Druga rzecz. Szanowni państwo, też mówię o tym po raz już kolejny. Od marca tego roku nie dostałem odpowiedzi na moją interpelację nr 2426 na temat budowy turbin wiatrowych w Lasach Państwowych. Okazuje się, że Lasy Państwowe są dosyć daleko zaawansowane w realizacji, przynajmniej koncepcji przygotowania budowy takich turbin wiatrowych na terenach Lasów Państwowych, co może się wydawać zaskakujące, bo za chwilę będziemy mieć lasy społeczne, zapowiadane są lasy wodorowe, a teraz

jeszcze pojawiają się lasy stalowe i żelbetonowe. Mówię o tym zupełnie poważnie. Myślę, że zrobimy w ogóle oddzielną speckomisję środowiska, żeby na ten temat porozmawiać od strony przyrodniczej, bioróżnorodności biologicznej itd. Te turbiny wiatrowe na terenach Lasów Państwowych mają być stawiane. To jest jedna rzecz.

Druga rzecz jest taka. Szanowni państwo, już przechodząc do uzasadnienia wniosku, chciałem zapytać, kto reprezentuje dzisiaj resort środowiska? To nam troszkę umknęło w powitaniu pani przewodniczącej. My wnioskowaliśmy...

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (PSL-TD):

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Klimatu i Środowiska, pan minister Krzysztof Galos.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Klimatu i Środowiska Krzysztof Galos:

Dzień dobry.

Poseł Paweł Sałek (PiS):

Dzień dobry, witamy panie ministrze. Czyli witamy dzisiaj głównego geologa kraju na posiedzeniu Komisji Ochrony Środowiska w sprawie pelletu.

Podsekretarz stanu w MKiŚ Krzysztof Galos:

Tak, zgadza się.

Poseł Paweł Sałek (PiS):

Będziemy pana geologa, pana profesora – przepraszam, panie profesorze – pytać o sprawy, które są związane z zakresem kompetencji pana ministra Dorożały, którego dzisiaj nie ma, a we wniosku na posiedzenie dzisiejszej Komisji był proszony o to, żeby się pojawił. Tak samo jak pani minister Kloska, a także przedstawiciele Lasów Państwowych. Prosiliśmy też o to, żeby wiceminister Krzysztof Bolesta był na dzisiejszej konferencji. Mamy wysoką reprezentację w osobie pana wiceministra Jarosa z MRiT.

Przechodząc do uzasadnienia, zacznę od zacytowania tweeta pana Mikołaja Dorożały, głównego konserwatora przyrody, który miał być dzisiaj, ale nie przyszedł, jak widać. To jest tweet z 30 sierpnia 2024 r., który brzmi tak: „Jesteśmy po pierwszym etapie konsultacji projektu rozporządzenia o zakazie spalania pełnowartościowego drewna w masowej energetyce. Uwzględniliśmy wszystkie propozycje przedsiębiorców sektora drzewnego. Wszystko po to, aby zwiększyć dostępność drewna na rynku, zamiast ze spalać. Ważny krok w kierunku uznania drewna za surowiec strategiczny”.

Rozumiem, w świetle tej informacji zamieszczonej na portalu X, że wszyscy przedsiębiorcy sektora drzewnego w ramach tego rozporządzenia, o którym dzisiaj będziemy rozmawiać, byli konsultowani. Mało tego, wszystkie propozycje zostały uwzględnione.

Teraz przechodzimy, szanowni państwo, już konkretnie do uzasadnienia. Dzisiejsze wspólne posiedzenie Komisji Energii, Klimatu i Aktywów Państwowych, a także Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Neutralnych i Leśnictwa jest zwołane w trybie art. 152 ust. 2. Poprosiliśmy o to spotkanie ze względu na to, że wydaje się pewną obawą z punktu widzenia osiągnięcia celów klimatycznych i redukcyjnych, które są nałożone na Polskę, a także cały sektor przemysłu drzewnego związany nie tylko z użytkowaniem tarcicy czy przemysł meblowy... Może mniej będzie dzisiaj, albo więcej, na temat przemysłu związanego z wytwarzaniem płyt wiórowych. Bardzo ważnym elementem dzisiejszego spotkania jest głos ze strony wytwórców pelletu, a także całego sektora związanego z wytwarzaniem energii o biomasę. Ciepłownictwo komunalne ma bardzo ważną rolę do odegrania w przejściu ku neutralności klimatycznej, co fałszywie nazywane jest czasami dekarbonizacją, mówiąc odwrotnie.

Jest to problem, który pojawił się w ostatnim czasie; jest on związany z tym, że szumnie zapowiadane niespalanie drewna z polskich lasów albo polskich lasów... A przecież nie mamy do czynienia z taką sytuacją, to jest znowu pewien zabieg medialny i komunikacyjny, który został zastosowany. Stąd dzisiejsze posiedzenie Komisji zostało zaproponowane. Państwo w swoich materiałach otrzymali materiał zarówno z MRiT, jak i z Ministerstwa Środowiska i Klimatu. Jest w nim bardzo wiele ciekawych informacji, które dotyczą naszego dzisiejszego spotkania.

Szanowni państwo, po kolei. Zarówno na sektor ciepłowniczy, jak i na sektor bytowo-komunalny mamy nałożone pewne zobowiązania związane z produkcją –

powiem w pewnym skrócie – tzw. zielonego ciepła. Mówimy o cieple, które jest wytwarzane z surowca biomasowego. Propozycja rozporządzenia w międzyczasie zmieniała się dwa razy, bo – jak państwo wiedzą z materiału – było rozporządzenie, które było konsultowane, a później nagle jego treść się zmieniała. Ministerstwo mówi o tym, że nie wie, kiedy rozporządzenie będzie opublikowane ze względu na to, że ono jest „we współpodpisie”, tak bym to ujął, razem z Ministerstwem Rozwoju i Technologii. Z tego, co słyszeliśmy na podobnym posiedzeniu Komisji, jakie odbywało się jakiś czas temu, jest duża rozbieżność pomiędzy MRiT a Ministerstwem Klimatu i Środowiska.

Pierwsze pytanie, jakie będziemy zadawać, przynajmniej z mojej strony, dotyczy tego, kiedy i w jaki sposób rozporządzenie, które w tym momencie jest procedowane w Ministerstwie Środowiska i Klimatu, będzie przedstawione? Materiał, który jest pokazany ze strony Ministerstwa Klimatu, mówi m.in. o tym, trwają robocze uzgodnienia. Te uzgodnienia robocze już były poprzednio realizowane. W tym momencie nie wiadomo, kiedy ostatecznie pojawi się finalny kształt rozporządzenia, jaki będzie miało kształt. Pragnę zauważyć, że w dokumencie, który przedstawiliśmy jako posłowie wnioskujący – dziękuję za podpis tego dokumentu – było jasno wyłączone, w jaki sposób, na jakim etapie to rozporządzenie się zmieniało. Natomiast nie otrzymaliśmy do końca finalnej wersji rozporządzenia po konsultacjach, które nagle znowu się zmieniło, choć było ustalone. Żeby była jasność, nie otrzymaliśmy tego materiału i nie wiemy, kiedy to rozporządzenie finalnie ma wejście w życie. Natomiast medialnie było zapowiedziane, jak państwu przeczytałem na samym początku, już w sierpniu tego roku, a mamy listopad.

Idąc dalej, analizując materiał, który został przedstawiony przez resort środowiska. Okazuje się, że dla tak ważnego rozporządzenia, które wpływa na całą sferę funkcjonowania ciepłowni komunalnych, a także sektora bytowo-komunalnego – chodzi tu o pellet, który jest produkowany z pozostałości pozrębkowych z przemysłu drzewnego – znowu nie ma żadnych analiz ekonomicznych. Chodzi o to, aby przeanalizować od strony ogólnie mówiąc gospodarczej, w jaki sposób zabranie z tego sektora wiór, zrębków czy trocin do produkcji pelletu będzie wpływać na sektor bytowo-komunalny.

W ramach programu „Czyste powietrze”, związanego z przechodzeniem na źródła mniej emisji albo zeroemisyjne, chcę zauważyć, że wiele instalacji w sektorze bytowo-komunalnym, czyli wielu domach w Polsce, co pewnie idzie w setki tysięcy instalacji kotłowych, użytkuje pellet. Wiele instalacji przytłaczających, tak bym to ujął, czy na potrzeby osuszania, czy ogólnie wytwarzania ciepła też ma podobne instalacje i też je użytkują.

Ostatnia sprawa to zobowiązania nałożone na polskie ciepłownictwo, które też te surowce użytkuje. Patrząc na Izbę Gospodarczą Ciepłownictwo Polskiej. Okazuje się, że na sektor nałożone są zobowiązania, za chwilę o tym będę mówił, a jednocześnie za chwilę może się okazać, że akurat ciepłownie komunalne nie będą mieć paliwa.

Jest jeszcze jedna grupa, która nie jest koncesjonowana, nie jest do końca widoczna. Chodzi o większe instalacje pomiędzy sektorem bytowo-komunalnym, czyli tym, co ktoś ma w domu, użytkuje kocioł pelletowy, a tym, co jest użytkowane w instalacjach przytłaczających i sektorze ciepłowni komunalnych. To są takie urządzenia, które pracują na potrzeby żłobków, przedszkoli, ogólnie mówiąc, jednostek samorządowych, których do końca nie widać w GUS, w statystyce Urzędu Regulacji Energetyki czy nawet izbie gospodarczej, ale też warto o tym pamiętać.

Ważną sprawą jest to, i takie były też komentarze w prasie, że z tej propozycji, która na tę chwilę jest ukształtowana w resorcie środowiska, jest zadowolony jeden z podsektorów, tak bym powiedział, czyli wytwórcy płyt wiórowych. Oni akurat pozytywnie oceniają te przepisy, które ministerstwo próbuje wprowadzić.

Szanowni państwo, to jest dyskusja w tym momencie na poziomie krajowym, a teraz będziemy przechodzić na poziom szerszy związany zarówno z naszymi zobowiązaniami krajowymi, jak i z tym, co wynika z unijnej polityki międzynarodowej. W pierwszej kolejności trzeba zauważyć, że w ramach pakietu Fit for 55 mamy następujące dokumenty, które posłowie wnioskodawcy zaproponowali.

Po pierwsze, jest dyrektywa w sprawie promowania i stosowania energii ze źródeł odnawialnych. Mamy dla Polski cel 1,6% – wracam znów do systemów ciepłowniowych, ponieważ cel jest zupełnie inny, szerszy, ale mówimy konkretne o ciepłownictwie.

Następnie mamy dyrektywę w sprawie efektywności energetycznej, gdzie została zmieniona definicja efektywnego energetycznie systemu ciepłowniczego, który od dnia 1 stycznia 2028 r. musi wykorzystywać co najmniej 50% energii ze źródeł odnawialnych. W tym momencie trzeba zadać pytanie panu ministrowi bądź współpracownikom.

Panie profesorze, nie chciałbym, żeby pan to odczytał, że zadajemy panu być może jakieś kąśliwe albo za trudne pytania, ale przypuszczam, że trochę trudno będzie panu odpowiadać w sprawach, którymi nie do końca się pan zajmuje.

Otóż trzeba zadać pytanie, w jaki sposób osiągnąć od 1 stycznia 2028 r. w OZE dla ciepłownictwa ten cel, żeby spełnić tylko dyrektywę dotyczącą efektywności energetycznej, gdzie mamy przepis dotyczący efektywnego energetycznie systemu ciepłowniczego?

Idziemy dalej, żeby skracać i nie przedłużać. Kolejna dyrektywa w sprawie charakterystyki energetycznej budynków, która przewiduje, że nowe budynki użyteczności publicznej od 2028 r. mają być bezemisyjne. Jak mają być bezemisyjne, to w sposób naturalny narzuca się to, że powinna być w nich użytkowana biomasa. Jeszcze tytułem wyjaśnienia, ten budynek bezemisyjny „nie może powodować żadnej emisji dwutlenku węgla z paliw kopalnych, dlatego też zużycie ma być pokrywane ze źródła odnawialnego wytwarzające energię na miejscu lub poza budynkiem, lub energię odnawialną i/lub ciepło odpadowe” itd.

Czyli mamy dwie rzeczy. Jeśli mamy system ciepłowniczy w mieście i mamy budynek podłączony, to powinien on mieć 50% OZE w ramach rury ciepłowniczej – przepraszam za wyrażenie, powinienem powiedzieć „sieci” – bądź, jeśli ma wydzieloną instalację do produkcji ciepła, powinien być bezemisyjny. Pytamy, z czego?

Dyrektywa ustanawiająca system handlu uprawnieniami do emisji mówi o osiągnięciu redukcji emisji gazów cieplarnianych w systemach ciepłowniczych na 2030 r. Co odpowiada ministerstwo? „Nie analizowano wpływu zmodyfikowanych zapisów rozporządzenia na realizację celów wynikających z Fit for 55, gdyż opiniowany projekt z 15 maja tego roku nie wymagał takiej analizy”. Zaznaczam ponownie – nie analizowano.

Uważam, że to jest nieprawda w tym sensie, że niedawno zakończyły się konsultacje, albo już się kończą, dosłownie na dniach, dotyczące aktualizacji krajowego planu energii i klimatu, na który to temat już niedługo zrobimy specjalne posiedzenie Komisji w trybie art. 152 ust. 2 regulaminu Sejmu i będziemy dyskutować. Jeśli więc mamy cały sektor ciepłownictwa zapisany jako bezemisyjny, plus te dyrektywy, które przed chwilą wymieniałem, jako że do tego nie potrzeba analiz, to do czego potrzeba analiz, skoro się wprowadza taką legislację?

Następne pytanie, które będę chciał zadać Ministerstwu Środowiska i Klimatu bądź Ministerstwu Rozwoju i Technologii. W tym, co państwo proponują, jest zapis, że „zgodnie z dyrektywą RED III do 2030 r. państwa członkowskie Unii Europejskiej mają osiągnąć udział OZE w końcowym zużyciu energii brutto na poziomie co najmniej 42%”. Mam tu wątpliwości, czy to jest cel pakietu Fit for 55, czy to jest cel z konkluzji Rady Europejskiej? Mnie się wydaje, że resort źle to zapisał.

Dalej państwo w tym materiale mają opisane – ja to żartobliwie nazwałem, ale wydaje mi, że to jest słuszne odniesienie – „zielone ciepło”. Otóż ilość „zielonego ciepła”, czyli pozyskanego z biomasy albo ogólnie z odnawialnych źródeł energii, proszę zauważyć – i będę też prosił później pewnie o komentarz Izbę Gospodarczą Ciepłownictwo Polskie – w jakiś sposób skokowy co roku w ramach sektora ciepłowniczego będzie musiała się zwiększać, będzie musiała bez przerwy być zwiększana.

Co tu jest jeszcze ciekawego zaprezentowane przez ministerstwo à propos tego, co powiedziałem? „Realizacja powyższych celów będzie następować poprzez wykorzystanie lokalnych zasobów, neutralnych dla środowiska naturalnego” itd. Co w Polsce, jeśli spojrzymy na wytwarzanie ciepła, możemy rozumieć jako „lokalny zasób neutralny dla środowiska”, czyli, powiedzmy, nieemisyjny? Czy w ciepłownictwie będzie to wiatrak? Czy w ciepłownictwie będzie to biogazownia? Czy w ciepłownictwie będzie to ogrzewanie elektryczne? Czy w ciepłownictwie – co samo się narzuca – będzie to biomasa? Nie chcę już mówić dalej i szczegółowo przechodzić nad tymi sprawami. Zastrzegam sobie prawo do zabrania ponownie głosu na ten temat.

Dzisiaj dochodzimy do sytuacji, w której okazuje się, że jednak w ramach tego rozporządzenia i szumnego hasła medialnego związanego z tym, że nie będziemy spalać

polskich lasów... Polskie lasy, przepraszam bardzo, nie są spalane, to jest kolejna fałszywa medialna informacja mówiąca o tym, że lasy są spalane. Regulacje, które dzisiaj dotyczą także tzw. zrównoważonej biomasy, od dawna jasno precyzują, że biomasa, która może być spalana w sektorze ciepłowniczym czy ogólnie mówiąc w energetyce, musi spełniać tzw. kryteria zrównoważonego rozwoju. To są kryteria w odniesieniu do biomasy zgodne z prawem unijnym i krajowym, czyli art. 29 dyrektywy OZE.

Już kończąc, chcę powiedzieć taką rzecz. Powiedzmy, że mamy pewien deficyt biomasy ogólnie do energetyki, a także do przemysłu meblowego, przemysłu płytowego albo przemysłu, ogólnie mówiąc, tartaczno. Jeśli przyjmemy takie założenie, to chcę państwu już na sam koniec – zastrzegając ponowne prawo zabrania głosu jako członek prezydium Komisji Ochrony Środowiska – opowiedzieć taką historię.

Kilka tygodni temu... Czy może mi pani przewodnicząca nie przerywać? Pani cały czas coś komentuje, jak ja mówię, i to naprawdę jest męczące, bo chcę teraz powiedzieć o tym, jak byliśmy...

Posel Magdalena Filiks (KO):

Ja do kolegi mówiłam.

Posel Paweł Sałek (PiS):

Dobrze. Chciałem opowiedzieć...

Posel Magdalena Filiks (KO):

Proszę mówić, wszyscy słuchają.

Posel Paweł Sałek (PiS):

Dziękuję, że pani nie słucha mnie.

Chciałem powiedzieć o sytuacji, kiedy pani tak samo się zachowywała, jak byliśmy w Krasicy na Pogórzu Przemyskim w momencie, kiedy dyskutowaliśmy...

Właśnie słyszą wszyscy, jak pani nic do mnie nie mówi.

Dyskutowaliśmy sprawę bytności członków Komisji Ochrony Środowiska na terenie Pogórza Przemyskiego, które niektórzy nazywają „Reliktową Puszczą Karpacką”. Ten wyjazd studyjny charakteryzował się tym, że m.in. podczas dyskusji, która się odbyła, i wycieczki, którą zorganizował dla członków Komisji Ochrony Środowiska pan Antoni Kostka, jeden z lokalnych aktywistów i działaczy...

Posel Magdalena Filiks (KO):

Proszę na temat.

Posel Paweł Sałek (PiS):

Jest na temat i proszę, żeby mi pani nie przerywała, bo jako posłowie, którzy złożyli wniosek, mamy prawo powiedzieć, co chcemy w słowie wprowadzającym. Jak się pani nie podoba, to proszę sobie wyjść na chwilę i nie przeszkadzać mi w uzasadnieniu wniosku. To jest typowe, że pani zawsze przerywa i coś pod nosem gada, za przeproszeniem, bez przerwy.

Posel Magdalena Filiks (KO):

Pan się tak nie denerwuje, bo to jest niezdrowe, naprawdę.

Posel Paweł Sałek (PiS):

Nie będę się zasilł jakimiś płynami, żeby się uspokoić.

Szanowni państwo, jest taka sytuacja – mówiłem o tym na samym początku – że pani minister Hennig-Kloska wydała nielegalne polecenie wyłączenia ze zrównoważonej gospodarki leśnej blisko 100 tys. ha. Następnie mamy pomysł Dyrekcji Generalnej Lasów Państwowych mówiący o tym, że będą robione nadleśnictwa puszczańskie – 200 tys. ha wyłączone ze zrównoważonej gospodarki leśnej. Następnie ma być robionych 100 rezerwatów, a wiadomo, z czym może się rezerwat, jeśli chodzi o użytkowanie lasu. Mają być też nowe parki narodowe, dyskusja trwa. Jest jeszcze kilka innych rzeczy, które w ogóle chwieje całą gospodarką leśną ukształtowaną od 100 lat w Polsce w imię wielkich hasel o rzekomej ochronie przyrody.

Kończąc, chcę powiedzieć, że byliśmy na oddziale leśnym, do którego zastosowano polecenie pani minister Hennig-Kloski – to nielegalne, o którym mówiłem – wyłączenia z gospodarki leśnej 100 tys. ha. Okazuje się, że tam jest taka sytuacja... Będę mówił w pewien sposób obrazowy, żeby odnieść to do rynku i potrzeb, ogólnie mówiąc, biomasy czy drewna w kraju. Pomiedzy główną strzałą wywiezioną z lasu, czyli głównym pnieniem drewna, a tym, co zostało na miejscu do średnicy wielkości 7 cm, wszystko zostało i gnije.

Teraz jest pytanie, jaka jest zasadność, jaka dbałość o dobro majątku Skarbu Państwa, związane z tym, że dzisiaj... Założmy, że mamy problem, ogólnie mówiąc, z towarem drzewnym. W ramach jednego oddziału w jednym nadleśnictwie – to było Nadleśnictwo Bircza – okazało się, że wartość drewna martwego, które zalega na miejscu, to kwota 8 mln zł. Tam leży 8 mln zł. Za chwilę pewnie pojawi się argument – niektórzy tak opowiadają – że zostawianie martwego drewna jest dobre dla różnorodności biologicznej. Tak, jest dobre, ale do pewnego momentu.

Dzisiaj zasady hodowli lasu jasno mówią o tym, ile martwego drewna z tytułu użytkowania lasu i zwykłej gospodarki leśnej zostawia się w nadleśnictwach na terenie, na powierzchniach. Jeśli to jest 8 mln zł z jednego oddziału w ramach polecenia pani minister – podkreślam, nielegalnego – to polecenie to łamie ustawę o lasach, ustawę o ochronie przyrody, plany zadań ochronnych i jeszcze parę innych rzeczy. A jak to wygląda na 100 tys. ha w całym kraju, jeśli mamy takie cele, które wymieniłem, związane z tym, żeby realizować nasze zobowiązania? To tyle tytułem wstępu. Nie powiedziałem, szanowni państwo, wszystkiego, ale jeszcze pewnie będzie okazja, żeby zabrać głos. Dziękuję uprzejmie.

Przewodnicząca poseł Urszula Paślawska (PSL-TD):

Dziękuję bardzo.

Poproszę najpierw może pana ministra Michała Jarosa, następnie pana ministra Krzysztofa Galosa. Rozumiem, że pan minister Jaros na pytania odpowie później. Bardzo proszę pana ministra Krzysztofa Galosa o odniesienie się do treści wniosku i przedmiotu dzisiejszego posiedzenia Komisji.

Podsekretarz stanu w MKiŚ Krzysztof Galos:

Pani przewodnicząca, szanowni państwo, może nie będę odnosił się do wszystkich wątków, które pan poseł poruszył, tylko do tych najważniejszych kwestii, których dotyczy to wspólne posiedzenie Komisji, mianowicie projektu rozporządzenia i jego rzekomych zmian.

Wedle naszej wiedzy projekt rozporządzenia jest póki co w jednej wersji – z czerwca tego roku. Wszelkie kolejne wersje to są materiały o charakterze całkowicie roboczym: pewne przymiarki, pewne elementy konsultacji, także z innymi resortami. Dlatego chciałbym podkreślić, że bazujemy cały czas na tym wyjściowym projekcie z czerwca tego roku.

Niewątpliwie, jeśli chodzi o gospodarowanie drewnem, mamy bardzo duży, jakby to powiedzieć, nie rozdźwięk, ale potrzeby ze strony energetyki, jeśli chodzi o OZE. Potrzeby ze strony przemysłu drzewnego absolutnie także są bardzo istotne, przy dużym znaczeniu przemysłu drzewnego u nas. Wreszcie, z drugiej strony chodzi też o odpowiednie i właściwe podejście do zasobu lasów jako zasobu przyrodniczego. W pojęciu naszego resortu bardzo ważne jest znaleźć pewien złoty środek między potrzebami gospodarczymi a pewnymi przesłankami przyrodniczymi i oczekiwaniami społeczeństwa w zakresie tego, w jaki sposób ten zasób leśny ma być pod względem przyrodniczym chroniony.

Zgodzę się z panem posłem, że ja osobiście w tym względzie nie jestem przygotowany aż tak, dlatego nie chciałbym tu wchodzić w szczegółowe rozważania, jak należy te zasoby przyrodnicze oceniać, co jest ważniejsze. Ważne są na pewno obydwa elementy: potrzeby gospodarcze i oczekiwania społeczeństwa w zakresie ochrony przyrody, w zakresie ochrony lasów jako ważnego elementu komponentu środowiska. Niewątpliwie bardzo ważną rzeczą jest uzgodnienie tego, co proponujemy, i związana z tym ocena dostępności biomasy do różnych celów, zgodność tego z aktualizacją „Krajowego planu na rzecz energii i klimatu”. Nad tą sprawą w tym momencie także pracujemy. Resort sprawdza, na ile jedno z drugim jest spójne. Myślę, że ta odpowiedź to jest kwestia najbliższych tygodni,

tym bardziej że nie wiadomo, jaki będzie ostateczny kształt „Krajowego planu na rzecz energii i klimatu”.

Chciałbym tylko zwrócić uwagę, panie pośle, że z tymi celami w zakresie OZE to aż tak nie jest. Polska nie 42%, tylko 32% z OZE, a jak chodzi o ciepłownictwo, to 28%. To tylko tak gwoi pewnego doprecyzowania.

Wreszcie może jeszcze jedna taka rzecz w kontekście bardzo ważnego aspektu gospodarczego i ekonomicznego. Proszę państwa, może trzeba się pogodzić z myślą, że tej biomasy leśnej po prostu będzie za mało i nie znajdziemy takiego sposobu, żeby zwiększyć w sposób odpowiedzialny jej ilość. W związku z tym być może trzeba myśleć o innych źródłach biomasy. Być może biomasa pochodzenia rolniczego w tym względzie – zwłaszcza, jeśli chodzi o aspekt energetyczny, o ten obszar energetyczny – będzie czy powinna stać się coraz ważniejszym elementem czy komponentem, co oczywiście wiąże się z tym, że będzie to biomasa droższa, co też trzeba mieć na względzie. Natomiast naprawdę może się okazać, że tej biomasy, zwłaszcza przy realizowanych inwestycjach w energetykę czy w elektrociepłownię z blokami biomasowymi, może się okazać już w najbliższej przyszłości za mało.

To może tyle na początek. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (PSL-TD):

Bardzo dziękuję.

Bardzo proszę, otwieram dyskusję. Bardzo proszę pan minister Zyska.

Poseł Ireneusz Zyska (PiS):

Bardzo dziękuję, pani przewodnicząca.

Połączone Komisje, szanowni państwo parlamentarzyści, zaproszeni goście, drodzy państwo, dzisiaj Polska jest trzecim w Europie producentem pelletu drzewnego. Ten wstęp, który przedstawił pan minister, pan poseł Paweł Sałek, jest tylko takim nakreśleniem problemu, z którym musimy się mierzyć. Jeżeli mamy doprowadzić do transformacji ciepłownictwa w kierunku jego zazielenienia, w kierunku obniżenia emisyjności w całym bilansie, pokazać efektywność energetyczną, potrzebujemy tej biomasy więcej – w dużym ciepłownictwie wielkoskalowym, ale przede wszystkim w branży pelletowej adresowanej do posiadaczy indywidualnych czy też budynkowych kotłowni zasilanych na pellet.

Jak powiedziałem, Polska jest dzisiaj trzecim w Europie producentem pelletu. Mamy też znakomitą branżę produkcji kotłów, bardzo profesjonalnych, wysokiej jakości kotłów na pellet. Tego nam zazdroszczą inne kraje europejskie, nawet według statystyk lepiej rozwinięte w innych dziedzinach. Musimy patrzeć na ten problem jako na cały łańcuch wartości, na całą gospodarkę. Po pierwsze zaczynamy od kwestii dotyczących wsadu, czyli to są trociny, wióry, zrębki, które są wykorzystywane do produkcji pelletu, ale dalej mamy całe ogrzewnictwo, ciepłownictwo. Mamy branżę produkcji kotłów, wszystkie branże, które są powiązane, półprodukty, które się dostarcza po to, żeby te wszystkie branże mogły funkcjonować. I jeśli dzisiaj w tym rozporządzeniu... Współczuję panu ministrowi, oczywiście z wielkim szacunkiem dla pana jako głównego geologa kraju, ale jeżeli pani minister Kloska wysyła geologa na temat energetyczny, to trudno, żeby pan minister w ciągu kilku godzin się przygotował tak, żeby móc prowadzić pogłębioną analizę i dyskusję, a my takiej oczekujemy.

Wracając też do głosu pana posła Pawła Sałka, nie możemy, proszę państwa, sobie robić jakiejś kpiny, że wywołujemy temat, który jest bardzo ważny. Jeżeli traktujemy serio wyzwania związane z transformacją ciepłownictwa, także indywidualnego, chcemy obniżyć emisyjność, przejść w nową rzeczywistość, to musimy realnie podejmować konkretne decyzje i działania, które mają do tego zmierzać. Wszystkie komentarze typu po co w ogóle dyskutujemy... Jeżeli ktoś nie chce dyskutować, może zostać w domu, ale my pracujemy dla dobra państwa.

Chcę państwu powiedzieć, szczególnie z Ministerstwa Klimatu i Środowiska, ale nie tylko, bo i Ministerstwa Rozwoju, Ministerstwa Aktywów Państwowych i innych, że w ubiegłej kadencji w ramach Ministerstwa Klimatu i Środowiska powołaliśmy zespół ds. zwiększenia udziału zrównoważonej biomasy w systemie energetycznym i ciepłowniczym. W skład tego zespołu wchodził przedstawiciele następujących instytucji i podmiotów. A mianowicie

Ministerstwo Klimatu i Środowiska, Ministerstwo Aktywów Państwowych, Ministerstwo Rolnictwa, Ministerstwo Gospodarki, czyli Ministerstwo Rozwoju, prezes Urzędu Regulacji Energetyki, Bank Gospodarstwa Krajowego, Bank Ochrony Środowiska. Były też sektorowe podmioty, które reprezentują branżę, czyli Tauron, Enea, Energa, Europejski Bank Odbudowy i Rozwoju, Izba Gospodarcza Ciepłownictwo Polskie, Konfederacja Lewiatan, Narodowe Centrum Badań i Rozwoju, Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej, Państwowe Gospodarstwo Leśne Lasy Państwowe, Polska Grupa Energetyczna, czyli PGE, Polska Izba Biomasy, Polska Rada Pelletu, Polskie Towarzystwo Elektrociepłowni Zawodowych, Rada Przedstawicieli Regionalnych Instalacji Przetwarzania Odpadów Komunalnych, Rządowe Centrum Analiz, Towarzystwo Gospodarcze Polskie Elektrownie, Zespół Elektrowni Pątnów-Adamów-Konin, Zakład Pomiarowo-Badawczy Energetyki „Energopomiar”, Związek Banków Polskich.

Ten zespół pracował przez ponad rok w czterech grupach roboczych do spraw uwarunkowań technicznych, źródeł finansowania, pochodzenia i dostępności biomasy. To są najważniejsze w tym momencie grupy w sprawie projektu rozporządzenia, o którym rozmawiamy – grupa dotycząca pochodzenia i dostępności biomasy oraz grupa dotycząca systemu wsparcia finansowania rozwoju sektora.

Zachęcam i proszę panią minister Kłoskę, jak i oczywiście pana ministra, żeby sięgnąć tam, bo te raporty są. Tam są wnioski. Cały sektor się wypowiedział. Bardzo szeroko było to konsultowane. Są znakomite rekomendacje do wykonania, do zbudowania programów finansowania rozwoju dostępności biomasy, zarówno biomasy pochodzenia rolniczego, jak i biomasy leśnej.

A żebyście też nie zarzucili, że ja przemawiam, zamiast dyskutować, to chcę się ograniczyć do konkretnego wniosku w sprawie rozporządzenia, którego dotyczy nasza dzisiejsza dyskusja, czyli projektu rozporządzenia w sprawie szczegółowych cech jakościowo-wymiarowych drewna energetycznego. Chodzi o to, aby w § 3 tego rozporządzenia zachować trociny, wióry i zrębki. Dlatego, że jeżeli ministerstwo chce wykreślić trociny, wióry i zrębki, to znaczy, że ten materiał będzie tylko i wyłącznie dla celów przemysłowych dla producentów na przykład mebli i innych produktów, a nie będzie dostępny dla celów energetycznych. Tym samym Polska z trzeciego w Europie producenta pelletu stanie się największym w Europie importerem pelletu. Czy tego chcemy? Myślę, że nie. Jest cały szereg przesłanek do tego, żeby właśnie tak się nie stało.

Oczywiście każdy ma prawo dbać o swój interes, lobbować, bo to są organizacje branżowe, ale czy w Ministerstwie Klimatu i Środowiska albo Ministerstwie Rozwoju szczególne względy uzyskali lobbyści przemysłu meblarskiego, producenci płyt wiórowych? Nie możecie, drodzy państwo, jako odpowiedzialni za sprawy Polski tracić z pola widzenia kwestii energetyki, zarówno ciepłownictwa, jak i ogrzewnictwa związanego z wykorzystaniem pelletu. To jest niesłuchanie istotne. Jeżeli zabijecie branżę pelletową, zarówno produkcji pelletu, jak i produkcji kotłów na pellet, to po prostu – przepraszam tu obecnych – sami będziecie później znowu mówić, że to wina PiS, że musimy palić węglem, bo pelletu nie będzie, cała branża upadnie.

Apeluję do pani minister za pośrednictwem obecnego pana ministra, głównego geologa kraju, żeby wpłynąć na kształt tego rozporządzenia. Nie wolno usuwając w tym rozporządzeniu „trociny, wióry i zrębki”, doprowadzić do tego, że nie będziemy mieli, z czego w Polsce produkować pelletu. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (PSL-TD):

Dziękuję bardzo.

Poprosiłam o wypowiedzi trzyminutowe, ale wyszło trochę inaczej. Panie przewodniczący, bardzo proszę, pan przewodniczący Suski.

Poseł Marek Suski (PiS):

Dziękuję, pani przewodnicząca.

Mamy rzeczywiście problem kurczących się zasobów, to jest niewątpliwe, stąd to przeciąganie liny. Branża producentów materiałów z płyt różnego rodzaju, mebli z tych wiórów oczywiście jest zadowolona z tego, ale z drugiej strony dobrze by było, żeby uwzględnić wszystkie interesy. Patrząc na to, w jakim kierunku podąża Unia Europejska i czego

od nas wymaga, to niestety musimy mieć energię właśnie z pelletu, bo inaczej, jeżeli nie będzie to biomasa, to będziemy musieli naszym obywatelom zaproponować kurtki futrzane na zimę, a nie ogrzewanie naszych mieszkań, więc to jest niezwykle istotne.

Jeżeli miałbym się odnieść do pana ministra, który pojawił się w imieniu ministerstwa, to szkoda, że przysłali pana, bo sam pan przyznał, że właściwie nie jest tak szczegółowo przygotowany. Chociaż, mówiąc między nami, jest kilku wiceministrów i jest pytanie do pana ministra, co się stało, że nikt z ministerstwa nie mógł przybyć? Nie słyszałem, żeby wszyscy gdzieś byli na jakichś ważnych wyjazdach zagranicznych. Wysyłają pana...

Wiem, ale wszyscy chyba nie pojechali, chyba cały resort się tam nie wybrał.

Poza tym jednak parlament, zgodnie z konstytucją, którą tak wywijaliście przed wyborami, pełni kontrolną rolę nad rządem i rząd powinien przychodzić. Tu nie są tylko, nawet bym powiedział, w większości, posłowie opozycji, tylko w większości są posłowie koalicji. Lekceważenie koalicji to jest lekceważenie swojego zaplecza politycznego, więc warto byłoby, żeby jednak ministrowie przychodzili na posiedzenie Komisji. A jeżeli już nie są w stanie, to przecież zwołanie tego posiedzenia Komisji było miesiąc temu. Dziś jest ostatni termin, więc przez miesiąc chyba w ministerstwie ktoś mógłby pana ministra przygotować do odpowiedzi na dzisiejszy problem, nad którym Komisja pracuje. Chyba że – bo pan powiedział, że nie jest pan szczegółowo przygotowany – być może w tym ministerstwie po prostu nie ma osób, które byłyby w stanie kompetentnie przygotować do odpowiedzi na te problemy. Problemy nie opozycji, która pyta o to, w którym kierunku ma podążać polski przemysł energetyczny, drzewny, wykorzystanie zasobów, tylko problemy całej Polski.

To nie jest tak, że to robimy jakąś awanturę, nie widzę tu zresztą kamer, nie ma dziennikarzy. My naprawdę pochylamy się z troską nad problemem. I jeśli pan minister mówi, że tak na dobrą sprawę to, o czym mówimy, to jest materiał o charakterze całkowicie roboczym, właściwie to jest etap prac, gdzie jest miejsce do dyskusji... Właśnie, panie ministrze, etap prac roboczych jest miejscem do dyskusji i tę dyskusję... Dziękuję panu przewodniczącemu Sałkowi, bo przedstawił problem szeroko i wielowarstwowo. Nie jest to problem prosty, tylko złożony, warto nad tym dyskutować. Warto, żeby ministerstwo przygotowało nam odpowiedź. To jest cokolwiek niepoważne, że pan przychodzi i tak sobie lekko mówi, że nie jest specjalnie, szczegółowo przygotowany do tego. Bardzo przykro słyszeć, że nasi ministrowie nie są przygotowani, mimo że temat posiedzenia Komisji był znany od miesiąca. To jest jedna sprawa.

Druga kwestia to jest właśnie ten charakter roboczy i etap prac, gdzie jest miejsce na dyskusję. Ta dyskusja powinna się odbywać nie na zasadzie, że musimy zgłaszać wnioski z art. 152, czyli w ramach uprawnienia dla opozycji, który właściwie jest jedyną drogą do wywołania tematu. Dobrze by było, żeby z własnej inicjatywy rząd wychodził, tłumaczył, jaki ma pomysł, jakie są problemy. Żeby nie tylko opozycja, która może zawsze udawać, że nie rozumie, ale nawet żeby wasze zaplecze wiedziało, że jest to decyzja racjonalna. Bo jeśli mamy długą listę różnych stowarzyszeń, samorządów, przemysłów zaniepokojonych tymi pomysłami, to może warto, zanim się wyjdzie z takim pomysłem, najpierw się zastanowić i dopiero przystępować do prac całkowicie roboczych, jak to pan minister powiedział. Chociaż gdyby rzeczywiście był to etap całkowicie roboczy, to problemu by nie było, bo po prostu być z takim materiałem nie wyszli.

Warto by było najpierw jednak się zastanawiać, zanim się coś powie, bo dziś nie jesteście państwo w opozycji, tak jak przez ostatnie dwie kadencje, tylko rządzą. Zatem dzisiaj każde wasze słowo jest analizowane i dużo więcej waży niż słowo opozycji, bo ludzie opierają swoją przyszłość na tym, co rząd planuje. Warto, żeby te plany były dostosowane do potrzeb, oczekiwań i żeby one były poważnym podejściem do problemu, bo jest to problem naprawdę poważny.

Mamy ogromny problem w energetyce. Słyszymy, że oczywiście węgiel już nie, ale i gaz nie, energia jądrowa też nie. Mamy bardzo złe sygnały płynące z Unii Europejskiej. Komisarzem prawdopodobnie może zostać pani, która jest wielką przeciwniczką energii jądrowej. Jeśli więc pellet i biomasa też nie, to naprawdę właściwie nie zostanie nam alternatywa. Cena energii, którą mamy, nawet jeśli rząd przygotowuje pewną ulgę dla obywateli, to nadal będzie najwyższa cena energii w Europie. Jeśli nawet będzie trochę

tańsza, to naprawdę ludzi nie będzie stać. A przypominam, że dochody w naszym społeczeństwie są stosunkowo niskie, niższe niż średnia unijna. Dwadzieścia kilka procent obywateli żyje na skraju ubóstwa.

Stąd też bardzo bym prosił pana ministra o poważne potraktowanie tematu i chyba trzeba będzie oczekiwać jednak odpowiedzi na piśmie, bo jeżeli pan minister nie jest przygotowany szczegółowo, to te odpowiedzi będą niekompletne. To tyle wyrażenia mojego niepokoju i tak naprawdę dezaprobaty dla tego rodzaju podejścia do problemu. W zasadzie to ja mogę pana ministra prosić o to, żeby pan minister jednak przekazał taką informację do ministerstwa, żeby przychodziły osoby, które się na tym znają, są przygotowane, a jeżeli przysyłają przedstawiciela, do czego minister ma prawo, to żeby wyposażać go w odpowiednią wiedzę i materiały. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Urszula Paślawska (PSL-TD):

Dziękuję bardzo.

Poproszę o zabranie głosu pana przewodniczącego Adama Dziedzica, następnie panią przewodniczącą Gabrielę Lenartowicz i pana ministra Siarkę.

Poseł Adam Dziedzic (PSL-TD):

Bardzo dziękuję.

Pani przewodnicząca, panie przewodniczący, szanowne Komisje, myślę, że nie ma się co nawzajem straszyć dzisiaj – jak powiedział przewodniczący Suski – węglem, energią jądrową, energią z wiatru, bo chyba nie w tym jest rzecz. Mówię jako były samorządowiec, wiem jedno – mnóstwo samorządów wykonało szeroko rozumianą termomodernizację, również w zakresie kotłów na pellet. Są teraz ciepłownie systemowe, które również funkcjonują. Rozumiem oczywiście, że nie możemy doprowadzić do takich zmian, które uderzyłyby dzisiaj w tych, którzy zgodnie z ówczesną polityką państwa polskiego takiej modernizacji dokonali. Trzeba o tym pamiętać.

Też do pana ministra – trochę się dziwię, bo usłyszałem, że może braknąć surowca. Nie bardzo rozumiem, jak może braknąć surowca, jeśli chodzi o pellet, jak do tej pory go nie brakowało. Nie mówię tego złośliwie, absolutnie, ale patrzę w sposób racjonalny. Jeżeli wstrzymano wycinke, to myślę, że w tym momencie trzeba będzie wrócić do gospodarki takiej, która rzeczywiście umożliwi pozyskanie tego surowca dla potrzeb tych, o których mówiłem.

Najważniejsze, proszę państwa, jest jedno, żebyśmy dzisiaj doprowadzili do takich rozwiązań legislacyjnych, które będą miały na uwadze te prace, które już zostały wykonane w zakresie termomodernizacji, żeby nie uderzyły po raz kolejny... A mówię, patrząc na to, co już miało miejsce wcześniej, bo rząd zachęcał wcześniej wszystkich do instalacji pomp ciepła jako najtańszego rozwiązania. Jak to się skończyło, państwo wiedzą, szukamy teraz rozwiązań systemowych. Takich, żeby tych ludzi troszeczkę odciążyć od nadmiernych wydatków, żeby nie powtórzyła się ta sama sytuacja w temacie dotyczącym kotłów na pellet. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Dziękuję bardzo.

Pani poseł przewodnicząca Lenartowicz.

Poseł Gabriela Lenartowicz (KO):

Dziękuję bardzo.

Mam tylko taką drobną uwagę i potwierdzenie, bo to rozporządzenie o cechach i o charakterystyce drewna energetycznego nie ma szczęścia. Nie wiem, czy państwo wiecie – myślę, że osoby zainteresowane na pewno wiedzą – ale ja brałam udział i wiem, że w imieniu klubu występowałam też w 2015 r., z końcem roku, przy zmianie ustawy o OZE, gdzie w ogóle została wprowadzona taka delegacja ustawowa dotycząca drewna energetycznego. Potem pamiętam projekt rozporządzenia autorstwa śp. Prof. Szyszki, ówczesnego ministra, które nigdy się nie ziściło ani nie zrealizowało, bo zawierało takie, jak to wtedy określano, kwiatki jak to, że drewno staroużyteczne z rozbiórki, z mebli z klejami, z tym wszystkim można spokojnie spalać, bo ono będzie zdrowe i dobre. Po tej kompromitacji to rozporządzenie nigdy nie ujrzało światła dziennego.

Delegacja ustawowa brzmi jednoznacznie. Ona mówi o tym, dokładnie zacytuję, że „minister powinien wydać rozporządzenie określające cechy jakościowo-wymiarowe drewna energetycznego w porozumieniu z ministrem właściwym do spraw klimatu oraz ministrem właściwym do spraw gospodarki”. Oczywiście określa szczegółowo cechy jakościowo-wymiarowe drewna energetycznego, „biorąc pod uwagę konieczność optymalnego wykorzystania surowca drzewnego na potrzeby przemysłowe oraz energetyczne”.

Nadal tego rozporządzenia nie mamy. Powinniśmy mieć świadomość, że to zaniechanie ma sporo lat, bo co najmniej od 1 stycznia 2017 r., kiedy zostało tak przeformułowane. Warto rzeczywiście się nad tym pochylić, jeśli już je w końcu robimy, żeby zrobić sensownie. Z kolei nie rozdierajmy szat nad tym, że w tej chwili go nie ma, skoro go nie ma co najmniej od 2017 r., a tak naprawdę od 2016 r.

Tyle z mojej strony. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Dziękuję bardzo.

Teraz pan poseł Edward Siarka.

Poseł Edward Siarka (PiS):

Dziękuję bardzo.

Panie przewodniczący, panie ministrze, szanowni państwo, warto sobie powiedzieć, dlaczego ta dyskusja dzisiaj została wywołana. Ona niestety jest pokłosiem wpisów pana ministra Dorożały, które co jakiś czas elektryzują nas, a właściwie wprowadzają bardzo duży chaos w dyskursie, który prowadzimy na temat istotnych elementów funkcjonowania naszego państwa, w tym wypadku również systemu ciepłowniczego czy też całej branży drzewnej, a skończywszy na kwestiach związanych z ochroną przyrody.

Proszę państwa, skoro z materiału, który nam państwo w Ministerstwie Klimatu dostarczyli – niestety nie jest to jakiś pogłębiony materiał, ale podstawowa wiedza w tym materiale jest – wiemy, że nasz system ciepłowniczy, zwłaszcza ten podstawowy, nie ten zawodowy, właściwie w 90% opiera się na masie i leśnej, i – daj Boże – rolnej, to chcielibyśmy, żeby ten system biomasy się rozwijał, bo mamy bardzo duży potencjał. Akurat w tym momencie nie ma czasu, żeby mówić, ale mamy gigantyczne zasoby, jeśli chodzi o biomasę. Nie do końca jest to prawda, że one się w tej chwili kurczą. Nie, mamy bardzo duże zasoby biomasy właśnie, których nie wykorzystujemy ciepłowniczo.

Problem polega na tym, że dzisiaj Ministerstwo Klimatu, jak państwo zauważyli w materiałach, w ramach przeglądu polityki dla energii i klimatu cały czas próbuje nas przekonać, że najlepszym rozwiązaniem dla Polski byłoby pójście, jak państwo to nakreślali, „w kierunku elektryfikacji ciepłownictwa”. Pójście w tym kierunku, jak patrzymy na realia rynkowe, jeśli patrzymy również od strony bezpieczeństwa, jest najgorszym rozwiązaniem, jakie możemy proponować, najgorszym. Oczywiście należy to rozwijać, ale nie należy tylko tego preferować, bo efekt tego jest taki, że dzisiaj we wszystkich programach dofinansowania nagle na pierwszym miejscu są tylko pompy ciepła, a my potrzebujemy właśnie w tym ciepłownictwie niezawodowym również wykorzystywać elementy biomasy.

Oczywiście branża drzewna nie do końca jest z tego zadowolona. Zawsze tak było. A nie będzie zadowolona dlatego, że uważa – i słusznie – że jest w stanie przerobić zrębki, trociny i różnego rodzaju drewno z krzywiznami, nie krzywiznami. To już à propos tego pytania pani przewodniczącej Lenartowicz – nigdy nie było pełnego porozumienia. Ale jeśli nie będziemy mieli porozumienia, że drewno małowymiarowe – nie wiem, do 7 cm, tu już leśnicy są potrzebni – będziemy mogli wykorzystywać energetycznie, to naprawdę zubożymy się bardzo mocno i właściwie nie będziemy korzystali z tych zasobów, które mamy, a które często się marnują.

Czy słusznym jest, proszę państwa, czy rzeczywiście tak to powinno wyglądać, że jeśli teraz popatrzymy na ilość drewna stojącego i leżącego w lesie, to dzisiaj na 1 hektarze jest ponad 10 m³? Czy rzeczywiście, z punktu widzenia bioróżnorodności i celów przyrodniczych, to jest ta pula, która cały czas ma rosnąć? Czy też być może ta pula powinna być określona w ten sposób, żeby zaspokoić wszystkie potrzeby państwa? Bo jakże inaczej określić to, co państwo mówicie, i co mówią ludzie, którzy funkcjonują w środowisku naturalnym, kto pozwala na tak duże marnotrawstwo?

Wtedy mielibyśmy biomasę dla ciepłownictwa i mielibyśmy dodatkową pulę drewna właśnie dla branży, która jest w stanie wykorzystać to w przemyśle płyciarskim, meblowym szeroko pojętym. Musimy znaleźć pewien konsensus, bo inaczej rzeczywiście będzie nam bardzo trudno zrównoważyć wszystkie te elementy. A przy okazji, kiedy jeszcze do tego dochodzi taka historia, że włączamy kolejne obszary do ochrony ścisłej, bo do tego to się sprowadza, bo w tej chwili mówimy o lasach społecznych... I to też będzie się z tym wiązało, bo przecież generalnie mieszkańcy dużych miast są zaniepokojeni tym, że leśnicy prowadzą gospodarkę leśną związaną z pozyskaniem drewna. Społecznie jest to trudno wytłumaczyć, borykamy się z tym bardzo mocno.

Musimy sobie odpowiedzieć na pytanie, gdzie jest ta granica, poza którą już później nie ma naszego bezpieczeństwa? Jeśli oprzemy cały nasz system energetyczny, ciepłowniczy tylko na energii elektrycznej, to proszę popatrzeć na Ukrainę, co się dzieje. Ale nie trzeba Ukrainy, wystarczy tylko porządna wichura. A jeszcze dodatkowo zakazujemy ludziom na przykład posiadania drugiego źródła ciepła. Masz pompę ciepła, to miej przynajmniej kominek w domu, bo naprawdę możesz zginąć.

Żyję w małym środowisku, gdzie często zdarzają się wyłączenia prądu. Jeśli ktoś nie ma drugiego źródła ciepła, to przepraszam, ale naprawdę klepie biedę, jeśli oparł to dzisiaj tylko na pompie ciepła. Do biura poselskiego przychodzą starsi ludzie, do których ktoś zadzwonił i mówił: „Niech pani sobie założy, to pani będzie miała na stare lata tak łatwo i pięknie. Nagle dostają rachunek na 12 tys. zł, bo dom jest przede wszystkim starej konstrukcji, instalacja jest starej konstrukcji, a do tego podłączono pompę ciepła, i to jeszcze chińską”.

Wydałiśmy na to własne środki z narodowego funduszu. Nie unijne, nasze budżetowe, więc należy dokonać swego rodzaju przeglądu właśnie tych polityk w ten sposób, żebyśmy korzystali z naszych zasobów. Korzystajmy z nich rozsądnie i z poszanowaniem celów związanych z ekologią, jak również przemysłu drzewnego i ciepłowniczego. To naprawdę da się pogodzić bez jakichś strat. Pod warunkiem, że ta dyskusja będzie otwarta, bo jak widać nasze zasoby są duże i cały czas ich przybywa. Nie chodzi wcale o to, że ktoś chce spalać drzewo pełnowartościowe, bo musiałby być, przepraszam, chory. Warto obliczyć, ile takie drewno kosztuje i jaką dzisiaj osiąga cenę. Natomiast potrzebujemy rzeczywiście rozwiązań i rozstrzygnięcia, co rozumiemy przez to drewno energetyczne.

W pełni się zgadzam z panią przewodniczącą, bo określenie ich tylko na podstawie cech fizycznych okazuje się, że nie jest takie łatwe. Jak mówię, branża zawsze będzie podnosiła, i słusznie, że krzywiznę przecież też przerobi. To już wielokrotnie padało w dyskusji. Natomiast, jeśli chodzi o drewno małowymiarowe, to ono jest do wykorzystania. Jest tylko kwestia kosztów i ceny.

Jak wiecie, kiedy próbowaliśmy to uporządkować, to też ten program został obśmiany. Bo ktoś wymyślił, że to będzie „chrust plus”, a nigdy takie określenie nie padło, przynajmniej z mojej strony. Ale to wystarczyło, żeby całą kwestię wykorzystania drewna do celów opałowych obśmiać. A sytuacja wcale nie jest taka śmieszna, ponieważ my tej biomasy de facto potrzebujemy: leśnej i rolniczej. Mamy cały czas niewykorzystane zasoby właśnie tej biomasy, która by mogła poważnie obniżyć koszty grzewcze, a dzisiaj to jest poważny problem społeczny. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Dziękuję bardzo.

Teraz pan poseł Dariusz Piontkowski, proszę bardzo.

Poseł Dariusz Piontkowski (PiS):

Mam pytanie w zasadzie do Ministerstwa Rozwoju. Jak możemy pomóc? Państwa stanowisko, mam wrażenie, jest wyważone, co prawda zostało w bardzo ogólnikowy sposób wyrażone zaledwie na dwóch stronach, ale jednak ono, jak na razie, powstrzymuje Ministerstwo Klimatu przed szaleńczymi pomysłami.

Po pierwsze, chciałbym zapytać, czy państwa ministerstwo, mówię o Ministerstwie Rozwoju, szacowało... Czy jest jakieś opracowanie pozarządowe, które wskazywałoby, jaki byłby skutek dla energetyki wykorzystującej biomasę, gdyby rozporządzenie w pierwotnym kształcie weszło w życie? To znaczy, ile z tych instalacji już funkcjonujących oraz tych, które są już w budowie i część z nich przynajmniej otrzymała dofinansowanie

ze środków krajowych czy unijnych, musiałyby w szybkim tempie przestać funkcjonować, bo nie miałyby po prostu surowca?

Po drugie, czy Ministerstwo Rozwoju w jakikolwiek sposób zareagowało na moratorium wprowadzone przez ministra środowiska i klimatu? Chodzi o moratorium, które wyjęło ze zrównoważonej gospodarki leśnej 100 tys. ha, oraz zapowiedzi, że docelowo 20% powierzchni leśnej i zostanie wyjęte ze zrównoważonej gospodarki leśnej. Czy w związku z tym Ministerstwo Rozwoju poprosiło Ministerstwo Klimatu i Środowiska o informację, jaki będzie skutek dla naszej gospodarki? To znaczy, ile milionów metrów sześciennych rocznie drewna i tych materiałów, które by można nazwać w tym wypadku biomasą leśną, nie trafi do naszego systemu energetycznego bądź do naszego przemysłu? Czy w związku z tym Ministerstwo Rozwoju zapytało ministra klimatu, skąd ewentualnie nasza gospodarka ma sięgnąć brakującej ilości biomasy oraz drewna?

Myślę, że Ministerstwo Rozwoju może częściowo przynajmniej posiłkować się zdaniem Ministerstwa Obrony, może trochę Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, może trochę MSZ, i zwrócić uwagę na to, o czym mówił pan minister Siarka, tzn. na bezpieczeństwo energetyczne naszego kraju. Nawet nie trzeba wojny, ale wystarczą takie katastrofy jak chociażby powódź na południu, aby wyłączyć z systemu energetycznego czy ciepłowniczego dosyć duże jednostki i doprowadzić do tego, że setki tysięcy ludzi może zostać pozbawionych prądu na jakiś czas. Jeżeli taka katastrofa, jaka miała miejsce ostatnio na południowym zachodzie Polski, zdarzyłaby się dwa miesiące później, to mielibyśmy do czynienia z sytuacją znacznie gorszą niż dzisiaj, bo wielu ludzi po prostu by zamarzało, a przynajmniej z powodu niekorzystnych warunków pogodowych mogłoby poważnie ucierpieć.

Wydaje się, że państwa rząd dosyć dużo mówi o takiej dywersyfikacji dostaw źródeł energii, a przecież biomasa, nie tylko ta wielkomasowa w energetyce zawodowej, ale biomasa także indywidualna, mogłaby bardzo mocno zdywersyfikować źródła energii cieplnej. Przecież kominek czy piec na pellet to źródło energii cieplnej, który będzie w domu. Nie trzeba do tego jakichś wielkich dostaw i wielkiego systemu.

Pytanie kolejne, chyba do ministra klimatu. Czy wobec tych wszystkich wątpliwości, jakie są z tym rozporządzeniem, nie uważają państwo, że należałoby się bardzo poważnie zastanowić nad wsparciem finansowym nie tylko elektryfikacji źródeł ciepła, ale także tej biomasy w przypadkach indywidualnych? Bo chyba w tej chwili takiej możliwości wsparcia nie ma, a myślę, że sytuacja na Ukrainie i ta powodziowa oraz kłopoty z ustaleniem tego rozporządzenia powinny was do tego nakłonić.

Pana ministra Jarosa jeszcze raz pytam, jak możemy pomóc panu, aby pana wątpliwości co do kształtu rozporządzenia zaproponowanego przez ministra klimatu i środowiska można było wesprzeć na forum rządowym i żeby to rozporządzenie ostatecznie było sensowne, a nie tylko i wyłącznie zideologizowane z powodu tzw. ochrony przyrody? Mówię tak zwanej, bo ja sam jestem za ochroną przyrody, ale w sposób rozsądny, a nie taki ideologiczny.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Dziękuję bardzo.

Czy jeszcze w pierwszej turze jakieś pytania? W takim razie poprosimy o odpowiedź panów ministrów, a później ewentualnie otworzymy kolejną turę pytań. Bardzo proszę.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Rozwoju i Technologii Michał Jaros:

Szanowni państwo przewodniczący, Wysoka Komisjo, ostateczny kształt regulacji leży w spektrum zainteresowania wielu gałęzi przemysłu oraz przedsiębiorstw energetycznych i ciepłowni. Niezwykle istotne jest wyważenie interesów każdej z zainteresowanych stron bez szkody dla obywateli. Zapewnienie kaskadowego wykorzystania surowca drzewnego wpisuje się w realizację wyzwań środowiskowych, jak również wychodzi naprzeciw skutkom planowanego zmniejszenia podaży surowca drzewnego na rynku w 2025 r. W tym roku to jest około 40 mln m³ drewna, natomiast w przyszłym roku, w 2025 r., szacujemy, że to będzie 2 mln m³ mniej.

Zależy nam oczywiście na stworzeniu sprzyjających warunków rozwoju przedsiębiorstw działających w Polsce z poszanowaniem zobowiązań środowiska wynikających z aktów karnych Unii Europejskiej. Stworzenie stabilnego i przewidywalnego otoczenia prawnego

jest kluczowe dla rozwoju krajowego przemysłu, w tym przemysłu drzewnego, dlatego tak ważne jest wspólne wypracowanie konsensusu w zakresie zapisów rozporządzenia, które uwzględniają zarówno postulaty branży drzewnej, jak i potrzeby zapewnienia ciągłości dostaw biomasy dla energetyki zawodowej. Wprowadzenie zbyt restrykcyjnych przepisów mogłoby uniemożliwić realizację celu dotyczącego udziału odnawialnych źródeł energii w mikście energetycznym. Ponadto takie ograniczenia mogłyby wpłynąć na znaczne podwyższenie kosztów energii, szczególnie ciepłej, dla odbiorców końcowych, a w niektórych przypadkach brak dostępności określonych sortymentów biomasy skutkowałaby odstawieniem jednostek technologicznie przystosowanych do spalania takiego paliwa.

Ministerstwo Rozwoju i Technologii aktywnie uczestniczy w pracach nad projektem rozporządzenia w toku dotychczasowych prac legislacyjnych, będąc w kontakcie z branżą drzewną i wsłuchując się w ich potrzeby. Dodam tylko, żeby te 2 mln m³, których będzie w 2025 r. mniej na rynku... Trzeba po prostu zatrzymać eksport surowego drewna, szczególnie do Chin. Lasy Państwowe podejmują działania, żeby ograniczyć i to na pewno będzie się działo. To jest odpowiedź na pytanie pana posła Piontkowskiego.

Natomiast pan poseł Zyska dopytywał, czy preferowani są producenci płyt. Odpowiadam, że nie.

Jeszcze jedno – nie mamy takich szacunków, o które pytał pan poseł Piontkowski.

Poseł Dariusz Piontkowski (PiS):

A poza ministerstwem?

Sekretarz stanu w MRiT Michał Jaros:

Możemy sprawdzić, ale wydaje mi się, że nie. Natomiast sprawdzę, jeżeli byłyby takie dane, to oczywiście, panie pośle, odpowiem na piśmie.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Teraz Ministerstwo Klimatu, bardzo proszę.

Podsekretarz stanu w MKiŚ Krzysztof Galos:

Panie przewodniczący, szanowni państwo, może najpierw postaram się jakoś odpowiedzieć na pytania i uwagi pana posła Suskiego, bo miały charakter bardziej ogólny.

Co do nieobecności ministrów – akurat ci ministrowie, o których była mowa, tj. minister Dorożala, minister Bolesta, faktycznie są za granicą dzisiaj. Pan minister Bolesta jest w Baku, a pan minister Dorożala według mojej wiedzy przebywa w Brukseli.

Co do przygotowania się na posiedzenie Komisji to nie jest tak, że jestem tutaj sam. Jestem z dyrektorami departamentów: leśnictwa, łowiectwa, ciepłownictwa, odnawialnych źródeł energii, strategii i analiz, więc na wszystkie konkretne szczegółowe pytania jesteśmy gotowi, czy będziemy próbować przynajmniej odpowiedzieć państwu. Ja mówiłem tylko o swojej osobie i swoim stanie wiedzy, a nie o tym, że ministerstwo jako takie nie jest przygotowane na posiedzenie.

Jeszcze à propos tego, co pan poseł Suski mówił. Dalej pojawiał się temat pewnego materiału roboczego – projektu rozporządzenia i jego różnych wersji. Chciałbym jeszcze raz spróbować wyjaśnić, że były pewne dyskusje i pewne konkretne propozycje na szczeblu międzyresortowym. O tym była mowa i o tym były dyskusje przede wszystkim z Ministerstwem Rozwoju i Technologii i z Ministerstwem Aktywów Państwowych, padły pewne określone propozycje. Wedle mojej wiedzy i ostatnich uzgodnień, o jakich wiemy, to, o czym pan poseł Zyska wspominał, że miałyby być zmiany § 3 pkt 3 rozporządzenia w stosunku do tego, co zostało zaproponowane w czerwcu – takich zmian na chwilę obecną ministerstwo nie przewiduje i to jest wynik pewnych uzgodnień z pozostałymi resortami.

Padło takie pytanie, jak może zabraknąć surowca? Jak może zabraknąć biomasy do różnych celów? My państwu nie potrafimy w tym momencie dokładnie powiedzieć, w którym momencie, w jakim zakresie, w jakim obszarze tej biomasy drzewnej może zabraknąć dla jakichś celów, ale jestem głęboko przekonany o tym, że po pierwsze musimy to porównać z założeniami aktualizacji KPEiK. Po drugie, musi być sporządzony pewien określony chyba też bilans materiałowy, jeśli chodzi o poszczególne, nazwijmy to, sortymenty tego drewna. Pewne dane na ten temat są w posiadaniu ministerstwa, ale one wymagają jeszcze weryfikacji.

Co do tego, co pan poseł Zyska mówił o działaniach w ramach poprzedniej kadencji tego zespołu do spraw zwiększenia udziału biomasy w energetyce – na pewno jest to materiał cenny i myślę, że spróbujemy do rezultatów działań tego zespołu sięgnąć i poddać go jakiejś analizie.

Może powtórzę to jeszcze raz: jestem głęboko przekonany, że jeśli chodzi o energetykę, zwłaszcza tę odnawialną część energetyki, udział biomasy w gospodarce naszej krajowej jest i będzie bardzo istotny. Jest tylko pytanie. Czy mamy tyle biomasy leśnej, żeby w skali kraju zabezpieczyć ją do celów energetycznych w takim wymiarze, jakiego by energetyka oczekiwała w przyszłości? Zatem pytanie, czy mamy mówić tylko o biomasie leśnej? Czy jednak nie trzeba się zmierzyć z tematem tego, żeby jednak pomyśleć bardziej poważnie o rozwijaniu podaży biomasy rolnej?

Jeszcze były wątki dotyczące pomp ciepła, ale nie wiem, czy to jest w tym momencie miejsce, żeby ten wątek rozwijać. Rozwijanie rynku kotłów biomasowych z punktu widzenia bezpieczeństwa poszczególnych użytkowników jest w mojej ocenie bardzo ważnym obszarem. Natomiast to nie jest tak, że pompy ciepła i elektryfikacja ciepłownictwa to jest pomysł chybiony. Chciałbym wyraźnie powiedzieć, że to nie jest pomysł chybiony, tylko musi być sensownie realizowany, czyli pod warunkiem odpowiedniej termomodernizacji budynków, pod warunkiem stosowania sprawdzonych urządzeń, pod warunkiem wykonania właściwego audytu energetycznego, a tego wszystkiego na którymś etapie zabrakło i później pompy ciepła miały taką, a nie inną złą prasę. To jest jednak wątek poboczny.

Co do potencjalnego wsparcia źródeł indywidualnego ciepłownictwa innych niż elektryfikacja, innych niż pompy ciepła... Czy pan prezes Matysiak ewentualnie w temacie kotłów pelletowych, wsparcia tego segmentu ma coś do powiedzenia?

Zastępca prezesa zarządu Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej Józef Matysiak:

Jest taki program realizowany.

Podsekretarz stanu w MKiŚ Krzysztof Galos:

Jest taka możliwość w ramach programu „Czyste powietrze”. W tym momencie to chyba tyle. Jeśli państwo chcecie doprecyzować pewnych rzeczy, to, jak mówiłem, są współpracownicy na sali.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Oczywiście bardzo byśmy prosili. Ja tylko odniosłem się do tego, co pan minister dokładnie powiedział: „ja nie jestem tak szczegółowo przygotowany”. Tak więc, jeżeli najpierw się mówi, że nie jest się przygotowanym, to trudno się spodziewać, żebyśmy tego nie skrytykowali, że ktoś przychodzi nieprzygotowany.

Jeszcze pan przewodniczący się zgłasza, a później poprosimy stronę społeczną o zabranie głosu. Bardzo proszę.

Poseł Paweł Sałek (PiS):

Dziękuję uprzejmie.

Panie przewodniczący, szanowni państwo, tytułem komentarza kilka spraw. Chciałem kontynuować wątek, który poruszył pan minister Siarka. Państwo w materiałach przekazanych z resortu środowiska macie tabelkę. Jako posłowie wnioskujący o zwołanie tego posiedzenia Komisji prosiliśmy o podanie, jak od 2005 r. wyglądają dane z wielkoobszarowej inwentaryzacji stanu lasu, konkretnie w okresach: 2005–2009, 2010–2014, 2015–2019 i 2019–2023. Proszę zobaczyć, ile rośnie martwego drewna i nie mówię o martwych drzewach, tylko drewnie od 2005r. Co roku okresowo przyrasta. Pytanie, czy rzeczywiście my tyle tego martwego drewna powinniśmy zostawiać w lesie? Zaraz po tym, co powiem, pojawia się informację, że jestem przeciwnikiem różnorodności biologicznej, bo martwe drewno jest ratunkiem na wszystko w lesie. Tak do końca nie jest, bo jak nie będzie wybrane drewno w lesie i gałęziówka – o którą kiedyś fałszywie oskarżono kolegę Siarkę, że chrust ludziom chce dawać – to pewne układy przyrodnicze nie powstaną.

Ja kiedyś nawet mówiłem w mediach, że jak będziemy mieć za dużo martwego drewna w lesie, to nie będzie chrobotka – to jest taki porost – a chrobotek jest bardzo ważny. Jak

nie będzie chrobotków, to nie będzie borów chrobotkowych. Więc wybieranie drewna z lasu, już mówię uproszczonym językiem, z punktu widzenia różnorodności biologicznej też jest bardzo ważne.

Idźmy dalej. Chciałem jeszcze poruszyć sprawę lasów społecznych, bo to też nie wybrzmiało do końca na dzisiejszym posiedzeniu Komisji. Regionalna Dyrekcja Lasów Państwowych w Łodzi... Dwa nadleśnictwa w ramach lasów społecznych mają być wyłączone z użytkowania albo mają mieć ograniczoną działalność. Tam, gdzie mieszka pan minister Jaros, chyba cztery nadleśnictwa pod Wrocławiem mają być wyłączone z użytkowania, a w lasach regionalnych Dyrekcji Lasów Państwowych w Poznaniu już jest 11 tys. ha wyłączonych. I tak sobie możemy dalej mówić, ile tych obszarów będzie wyłączonych.

Jeszcze jedna sprawa, którą chciałem poruszyć przy tej okazji. Drewno, które jest z rozbiórki mebli, to, co pani poseł Lenartowicz powiedziała... Chciałem to poruszyć, bo to sobie wyjaśniliśmy osobiście, bo pani poseł musiała wyjść. Ale znowu zacytuję pana ministra Dorożalę, bo pani poseł Lenartowicz skrytykowała to, że takie drewno z rozbiórki czy z mebli albo jakieś lakierowane itd. podobno miało być kiedyś użytkowane. Teraz chcę powiedzieć, co pan minister Dorożala napisał na swoim portalu X: „Tak, odblokowaliśmy importowane drewno poużytkowe. To dziś jedna z głównych przewag na rynku i klucz do zrównoważonej gospodarki. Firmy traciły partnerów handlowych, dziś mogą ich odzyskać. Walczymy o lepsze standardy”.

Czyli to jest drewno poużytkowe, które było skrytykowane przez koalicjantkę z Platformy Obywatelskiej, do którego ja się odnoszę poprzez X pana ministra Dorożalę, gdzie z dumą ogłasza, że właśnie GIOŚ w ramach swobodnego przepływu odpadów, bo to są też odpady, zgodził się na to, żeby do Polski właśnie takie drewno mogło być sprowadzone, z dumą ogłaszane jest to na portalu X. Jednocześnie w ramach koalicji widzę, że jest spór, co jest drewnem poużytkowym, a co jest drewnem, które może być w inny sposób wykorzystywane.

Ostatnia uwaga, później jeszcze zabiorę głos już naprawdę ostatni raz. Chodzi o kwestię błędów w materiałach, o czym powiedział pan profesor Galos. Mianowicie że tak, tu jest błąd. Pan profesor jako wiceminister resortu wyprostował, że są podane złe procenty, które resort zacytował w swoich materiałach. Wychodzi na to, że w swoim słowie wprowadzającym miałem rację. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Dziękuję bardzo.

Strona społeczna teraz. Może w drugiej turze panowie posłowie, a teraz goście, którzy przyjechali. Bardzo proszę, strona społeczna teraz. Nie wiem, kto pierwszy się zgłaszał, ale najwyżej podniósł pan rękę, więc pan jako pierwszy, później pani, żeby był parytet zachowany, później państwo z końca i później pan.

Bardzo proszę, tylko bardzo proszę o przedstawienie się, żebyśmy mieli do protokołu.

Prezes zarządu stowarzyszenia Polska Rada Pelletu Adam Sarnaszek:

Dzień dobry państwu. Adam Sarnaszek, Polska Rada Pelletu, stowarzyszenie reprezentujące rynek pelletowy w Polsce.

Szanowni państwo, bardzo dziękuję za zaproszenie na dzisiejsze posiedzenie. Jesteśmy pod wrażeniem tego, że temat pelletu drzewnego stał się tak istotnym i tak ważnym tematem w obecnej dyskusji, ale chciałbym przede wszystkim wskazać na kilka takich aspektów podsumowujących.

Bardzo wiele dzisiaj padło odnośnie do samych uwag i wskazania niebezpieczeństw, jakie mogą spowodować procedowane rozporządzenie i zapisy w nim proponowane. Przede wszystkim chodzi o aspekty związane z niezrównoważonością w zakresie poszczególnych branż, czyli – co dzisiaj padało – pewnej formy jak gdyby uprzywilejowania w stosunku do dostępności do surowca poprzez tego typu zapisy w rozporządzeniu, co może spowodować wręcz upadek lub bardzo duże zagrożenie dla branży pelletowej. Nie spowoduje jednak, że ludzie przestaną palić pelletem, bo te urządzenia będą mieli, tylko sytuacja się odwróci.

Tak jak mówię, pellet zacznie przyjeżdżać do nas z krajów ościennych, gdzie tego typu ograniczenia surowcowe nie będą istniały, tak to dzisiaj się odbywa. Obywatele, którzy

zaufali projektom rządowym, jakim jest m.in. „Czyste powietrze”, będą płacić więcej za paliwo, co myślę, że znajdzie odniesienie przede wszystkim w skutkach politycznych w naszej ocenie.

Wracając jednakże do dzisiejszej dyskusji, chcieliśmy wskazać pewne aspekty, które chcemy wyraźnie podkreślić, które zawsze wskazywaliśmy. Szanowni państwo, w Polsce nie produkuje się pelletu z biomasy leśnej w rozumieniu dyrektywy RED II. W Polsce produkuje się pellet drzewny z pozostałości potartacznych z zachowaniem właśnie kaskadowości i KZR, czyli kryteriów zrównoważonego rozwoju. Nie ma w Polsce praktycznie instalacji, która produkuje palet z gałęziówki czy biomasy leśnej. Nie istnieją takie po prostu. To, co tu państwu politycznie zaczyna się wmawiać, że pellet to wycinanie lasów itd., jest totalną bzdurą. Surowcem do produkcji pelletu są trociny, zrębki i wióry z tartaków, z obróbki drewna w tartakach. To jest główny surowiec, żadna biomasa leśna. Ministerstwo Klimatu, które łączy biomasę leśną, aspekty związane z wycinką lasu z materiałem, jakim jest pellet drzewny, popełnia błąd. To jest totalna nieznajomość tematu. Pellet jest produkowany z pozostałości potartacznych. To próba naciągnięcia wręcz aspektów ideologicznych na branżę paletową, bo tak to dzisiaj możemy odczytać. To jest pierwsza podstawowa sprawa, którą chcemy wyraźnie wskazać.

Zapisy, które znalazły się w projekcie rozporządzenia, które w pewien sposób ograniczają dostępność branży pelletowej do materiału, jakim są wióry, trociny itd., a jednocześnie uprzywilejowują inną branżę, jaką jest branża płyciarska, jako jedyną w tym momencie do co do dostępności tego typu surowca, wywracają cały rynek surowcowy w Polsce. Mam w związku z tym pytanie, które zadałem już na poprzednim posiedzeniu Komisji, ale niestety nie uzyskaliśmy odpowiedzi. Czy Ministerstwo Klimatu w ramach analizy skutków regulacji sprawdziło, w jaki sposób tego typu zapisy wpłyną na funkcjonowanie strategicznego programu „Czyste powietrze”? Za chwilę okaże się, że z afery o nazwie „afery pomp ciepła”, która ledwo co się nam w mailach wyciszyła, pojawi afery ludzi oszukiwanych, którzy zakupili urządzenia pelletowe, którzy nie mogą dzisiaj kupić polskiego pelletu, tylko będą kupowali pellet za chwilę importowany, który będzie kosztował dwa razy więcej. Myślę, że to są rzeczy, które za chwileczkę przed państwem, jako politykami, mogą się pojawić. Myślę, że to jest coś, co warto by wziąć pod uwagę w rozważaniach nad problemem i działaniami Ministerstwa Klimatu.

Natomiast jest jeszcze jedna ważna sprawa, którą pan poseł Sałek podkreślił. Myślę, że Ministerstwo Klimatu również nie wie odnośnie do stosowania biomasy na cele energetyczne, nawet energetyki zawodowej... Szanowni państwo, argumenty Ministerstwa Klimatu, które usłyszeliśmy, oparte są na filmikach na You Tube, na których podobno rąbie się drewno okrągłe dla celów energetycznych. To są argumenty, które są motywacją do tego rozporządzenia. To jest w ogóle dla mnie jakaś absurdalna sytuacja. Chcę tylko zapytać, czy Ministerstwo Klimatu w jakikolwiek sposób skonsultowało się z Urzędem Regulacji Energetyki i wzięło pod uwagę pisma informacyjne prezesa Urzędu Regulacji Energetyki z 2013 r., z 2014 r., z 2015 r., w których to Urząd Regulacji Energetyki uregulował kwestie związane ze stosowaniem biomasy leśnej jako drewna? Wtedy nazywało się to drewnem niepełnowartościowym.

Przypominam, że tylko takie może być stosowanie przez koncesjonowanych producentów energii ciepła w systemie wsparcia. Argumenty ideologiczne, zmierzające do mówienia o wycinaniu lasów na cele energetyczne, są również bzdurą, bo Urząd Regulacji Energetyki, jako instytucja nadzorująca koncesjonariuszy w zakresie wytwarzania energii i ciepła, wyraźnie wskazuje, jaki rodzaj drewna, biomasy leśnej czy też drzewnej innego rodzaju może być stosowany do produkcji energii ciepła. Chciałbym przede wszystkim z naszej strony rozprawić się z pewnymi mitami czy innymi stwierdzeniami, które padają ze strony Ministerstwa Klimatu, bo one zaczynają być wręcz irracjonalne, inaczej tego nie można nazwać.

Jeszcze raz dziękuję za zajęcie się sprawą. Ta dzisiejsza dyskusja jest pewnego typu alarmem, który został podniesiony. Cieszymy się, że spotkało się to z taką reakcją, bo zdajemy sobie sprawę z powagi sektora dla ogólnej gospodarki. Chcę tylko powiedzieć, że w Polsce zużywa się około 2,2 mln t pelletu drzewnego, z czego ok. 1,5 mln t sektor

gospodarstw domowych. Przeliczając plus minus, to jest około 0,5 mln użytkowników, co najmniej 0,5 mln użytkowników.

Chcę też powiedzieć, że w programie „Czyste powietrze” urządzenia pelletowe są na pierwszym miejscu w wyborze w dofinansowaniach. Stanowią 53% obecnie wybieranych źródeł ciepła w ramach dofinansowań w programie „Czyste powietrze”. Tak że zobaczcie państwo, o czym my w ogóle rozmawiamy. Ludzie przejrżeli na oczy, nie dają się nabierać na akwizytorów pomp ciepła, tylko widzą, że w tych rozproszonych skupiskach (głównie to są małe miasta, powiatowe wsie) urządzeniami realnymi są przede wszystkim kotły pelletowe, kiedy chce się zrezygnować z węgla.

Mam nadzieję, że państwo dzięki tym liczbom zrozumieją, o czym rozmawiamy. Tak jak podkreślaliśmy, jesteśmy jednym z największych na świecie producentów pelletu. Obecnie 82 polskie zakłady produkcyjne stanowią numer jeden, jeśli chodzi o liczbę zakładów certyfikowanych w ramach tzw. systemów europejskich EnPlus w ramach klasy jakości A1. Chcę podkreślić, że jesteśmy liderem światowym, a w tej chwili zarzynamy branżę i spowodujemy, że kraje ościennie przejmą ten rynek. Już dzisiaj, od razu mówię, jesteśmy zalewani tanim pelletem pozaklasowym, na przykład z Ukrainy. To się już dzisiaj dzieje, a za chwilę sami umożliwimy wejście innym krajom. Jeżeli będzie popyt, bo on nie zniknie, ci ludzie nie wymontują tych urządzeń, tylko będą musieli kupować pellet, a my będziemy wspierać inne gospodarki.

Bardzo dziękuję za dzisiejszą dyskusję i cieszę się, że temat został w sposób istotny wywołany. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Dziękuję bardzo.

Tak trochę słyszę z odpowiedzi pana ministra, że ministerstwo się trochę wycofuje. Bardzo proszę, pani się zgłaszała.

Dyrektor Biura Polskiego Towarzystwa Energetyki Ciepłej Dorota Jeziorowska:

Dzień dobry. Dorota Jeziorowska, Polskie Towarzystwo Energetyki Ciepłej.

Jeżeli mogłabym zwrócić uwagę na kilka aspektów z perspektywy sektora ciepłownictwa systemowego związanych właśnie z wykorzystaniem biomasy w sektorze, to po pierwsze chciałabym podkreślić, że jako sektor ciepłownictwa systemowego nie palimy drewna pełnowartościowego. To jest chyba najważniejsza informacja w kontekście wątpliwości co do tego.

W kontekście wykorzystania biomasy w sektorze w systemach ciepłowniczych chciałabym zwrócić uwagę na takie dwa obszary, dwa aspekty. Jeden jest związany z bieżącym wykorzystaniem biomasy w systemach ciepłowniczych do wytwarzania ciepła i dostarczania ich do odbiorców końcowych. Drugi to rola biomasy w transformacji sektora ciepłownictwa systemowego. Pierwsza kwestia związana z takim obecnie wytwarzaniem ciepła w sektorze związana jest z tym, że w systemach ciepłowniczych ponad 12,5% ciepła, które jest dostarczane do odbiorców końcowych, jest ciepłem z OZE, z czego 97% z tego wolumenu ciepła jest właśnie ciepłem z biomasy. W momencie kiedy w jakiś sposób biomasa leśna, która odpowiada za około 93% biomasy wykorzystywanej do wytwarzania ciepła... W momencie kiedy w jakiś sposób ten katalog sortymentu, który mógłby być zakwalifikowany jako drewno energetyczne, zostałby ograniczony, wówczas praktycznie nie mamy już w systemach ciepłowniczych ciepła z OZE, a sektor ciepłownictwa systemowego czy w ogóle wytwarzanie ciepła odpowiada za 60% wykorzystywanych w ogóle nośników energii, czyli dużo więcej niż energia elektryczna.

Tak naprawdę sektor ciepłownictwa systemowego jest istotnym sektorem, który partycypuje w realizacji krajowych celów w zakresie udziału energii odnawialnej w zużyciu końcowym. W tym kontekście jest to bardzo duże zagrożenie ze względu na dowiezienie celów wynikających z regulacji unijnych i krajowych zobowiązań. Z drugiej strony w momencie, kiedy nie moglibyśmy wykorzystywać praktycznie już tej biomasy leśnej... Bo tak samo problematyczne jest dla nas wykluczenie potencjalnie zrębek i trocin, a także wprowadzenie zasady kaskadowości, która powoduje, że praktycznie 40 PJ wypada nam po prostu z miks energetycznego.

Od razu powiem, że biomasa rolnicza niestety nie jest alternatywą, ponieważ biomasa leśna jest między 50% a 100% droższa niż biomasa leśna. Wszystko to niestety wpłynie finalnie na cen ciepła dla odbiorców końcowych. Dokonałiśmy takiej kalkulacji związanej z wpływem generalnie na koszty zakupu ciepła przez odbiorców końcowych. Wyszło nam, że tylko z tytułu konieczności zakupu uprawnień do emisji gazów cieplarnianych i utraty statusu efektywnego systemu ciepłowniczego, który jest priorytetem dla wszystkich systemów ciepłowniczych ze względu na możliwość uzyskania pomocy publicznej, i nie zakładając wzrostów cen biomasy – ten czynnik nie został uwzględniony w tej kalkulacji – koszty zakupu ciepła w skali roku w skali całej Polski wzrosną o 2 mld zł. A sektor ciepłownictwa systemowego jest bardzo wrażliwy na wszelkie podwyżki cen, które na przykład widzimy teraz przy odmrażaniu cen ciepła. Jednym aspektem jest właśnie ta bieżąca działalność, natomiast drugim aspektem jest kwestia wpływu na kierunek transformacji sektora ciepłownictwa systemowego.

Chciałabym zwrócić uwagę na to, że jako Polskie Towarzystwo Energetyki Ciepłej miesiąc temu opublikowaliśmy raport, który opiera się na takiej wielowariantowej analizie technicznej, ekonomicznej i regulacyjnej, która pokazuje, w jaki sposób cały sektor ciepłownictwa systemowego w Polsce może osiągnąć wszystkie cele pakietu Fit for 55 i jednocześnie zapewnić akceptowalną cenę ciepła dla odbiorców końcowych. Analiza ta pokazała, że – biorąc też pod uwagę uwarunkowania techniczne, związane na przykład z modernizacją sieci wysokotemperaturowych w kierunku niskotemperaturowych – w perspektywie biomasa po prostu musi być paliwem przejściowym. Dokonując tych analiz, naprawdę chcieliśmy zminimalizować wykorzystanie biomasy do takiego niezbędnego minimum. Alternatywą dla biomasy jest tak naprawdę gaz. Natomiast jeżeli zminimalizujemy bardzo wykorzystanie biomasy, to nie będziemy w stanie dostarczyć wystarczającego wolumenu gazu na potrzeby wytwarzania ciepła. Oczywiście biomasa w perspektywie, zwłaszcza po 2040 r., będzie zastępowana w dużej mierze przez gazy zdekarbonizowane. Natomiast rynek gazów zdekarbonizowanych dopiero jest w załazku i będzie musiał się w perspektywie najbliższych lat rozwinąć.

Na sam koniec chciałam jeszcze zwrócić uwagę na podnoszony wątek elektryfikacji, ponieważ technologie *power to heat* jak najbardziej będą musiały odgrywać bardzo istotną rolę w transformacji ciepłownictwa systemowego. W pełni się zgadzamy. Natomiast biorąc pod uwagę optymalizację cen ciepła dla odbiorców końcowych właśnie w perspektywie 2050 r. i biorąc też pod uwagę uwarunkowania sieciowe związane nie tylko z systemami ciepłowniczymi i ich modernizacją, ale też modernizacją sieci elektroenergetycznej i kosztami z tym związanymi itd., to w 2050 r. udział technologii *power to heat* w miksie powinien wynieść około 51%.

Na sam koniec jeszcze chciałam zwrócić uwagę, że z radością tak naprawdę przyjęliśmy fakt, że projekt aktualizacji „Krajowego planu na rzecz energii i klimatu” i scenariusz WAM, który jest zawarty właśnie w tym KPEiK, są praktycznie zbieżne. Ministerstwo Klimatu i Środowiska dostrzegło na przykład istotną rolę biomasy w zazielenieniu sektora ciepłownictwa, jego dalszego wykorzystania. Niepokojące są tylko kolejne wersje robocze i wersja projektu rozporządzenia, które de facto stoją w pewnej sprzeczności zarówno z projektem KPEiK, jak i z analizami sektorowymi i optymalizacją cen ciepła. Bardzo dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Dziękuję bardzo.

Pan z końca był pierwszy, później panowie chyba i później pan. Bardzo proszę.

Doradca zarządu ds. różnorodności biologicznej Fundacji WWF Polska Dariusz Gatkowski:

Dzień dobry, dziękuję za głos. Dariusz Gatkowski, Fundacja WWF Polska.

Na początku chciałem powiedzieć, o czym mówimy. Nie mówimy o zakazie stosowania biomasy w ciepłownictwie czy zakazie stosowania pelletu w ciepłownictwie, tylko mówimy o projekcie, który wskazuje rodzaje surowca, którego wykorzystywanie do produkcji energii pozwala za uznanie jej za odnawialną. Innymi słowy definiuje drewno energetyczne, czyli takie drewno, który może zostać uznane za paliwo odnawialne, a instalacje wykorzystujące mogą korzystać z systemu wsparcia dla producentów energii odnawialnej.

Biorąc pellet, nie ma problemu, tylko nie będzie wsparcia po prostu dla pelletu, jeżeli będzie używany w energii. Każdy będzie mógł to spalać, tylko że nie będzie wtedy wsparcia na to.

Producenci energii, którzy zrezygnują z uczestnictwa w systemie wsparcia, dalej będą mogli spalać dowolne rodzaje i ilość drewna czy materiałów drewnopochodnych. Zgodnie z tymi danymi, które pan przede mną mówiący przytaczał, 1,5 mln t pelletu spokojnie będzie mogło być dalej spalane w domach, a 0,5 mln t w ciepłownictwie.

Natomiast chciałem też powiedzieć o tym, że pierwotna biomasa nie jest taka korzystna dla klimatu i ja bym nie nazywał jej zieloną energią czy transformacją na zieloną energetykę lub ciepłownictwo. Z przeglądu literatury naukowej przeprowadzonego przez Wspólne Centrum Badawcze Komisji Europejskiej wynika, że wykorzystywanie do celów energetycznych pierwotnej biomasy drzewnej, do której na przykład zalicza się drewno okrągłe i łupane (art. 2 rozporządzenia), jak i pozostałości drzewnych z leśnictwa (to jest chyba w art. 3 rozporządzenia) jest mniej emisyjne niż spalanie paliw kopalnych dopiero w perspektywie kilkudziesięciu lat. Czyli jeżeli zetniemy drzewa, wytniemy fragment lasu i go spalimy, to z perspektywie kilkudziesięciu lat ten efekt klimatyczny będzie gorszy, niż jeżeli tego nie zrobimy i użyjemy innych paliw, nawet paliw kopalnych. Więc mówienie o biomase jako przejściu na zieloną transformację może być tak naprawdę ślepym zaułkiem i tak bym tego nie definiował.

Jako trzy organizacje pozarządowe, właściwie organizacje pozarządowe będące w koalicji 10%, przygotowaliśmy nasze stanowisko, w którym mówimy o tym, żeby wykreślić art. 2 z projektu rozporządzenia, który był konsultowany w lipcu. W tym artykule mówi się o tym, żeby drewnem energetycznym było drewno okrągłe, łupane, które z tego, co wiemy, jest pełnowartościowym surowcem dla przemysłu drzewnego. Chcielibyśmy, żeby art. 3 był zmodyfikowany.

Jeśli chodzi o takie kwestie, które wybrzmiewały w dyskusji, padły takie słowa: „Reliktowa Puszcza Karpacka”, martwe drewno, powódź na Dolnym Śląsku. Ja bym połączył kropki, dlatego że jednym z najlepszych zabezpieczeń przed powodzią w obszarach górskich są rosnące tam lasy, które są starymi lasami, które lepiej retencjonują wodę i chronią przed powodzią. Ale to też lasy, które bardzo dobrze magazynują węgiel, więc chronią nas przed skutkami zmiany klimatu. A skutki zmiany klimatu w tym roku w Polsce kilkukrotnie mieliśmy okazję odczuć negatywnie, chociażby przez powódzie błyskawiczne w miastach, przez powódzie na Dolnym Śląsku i przez suszę. Takich konsekwencji było więcej, więc ja bym bardzo uważnie podchodził do tego, jak mówimy o martwym drewnie i starych lasach. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Dziękuję.

Pierwsze słyszę, że martwe drewno lepiej magazynuje wodę. To ciekawa teza.

Doradca zarządu Fundacji WWF Polska Dariusz Gatkowski:

Są badania naukowe, które mówią, że dobrze magazynują wodę.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Znam takie badania naukowe, które mówią, że stary las już nie pochłania wcale takich ilości dwutlenku węgla...

Doradca zarządu Fundacji WWF Polska Dariusz Gatkowski:

Ja mówiłem o magazynowaniu. Jest bardzo dobrym magazynem węgla.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Magazynowanie wody rzeczywiście jest w lesie, ale leżące, stare, niewykorzystane odpady drewna, to raczej niewielką mają chłonność, chociaż na pewno jakąś mają.

Kto był następny? Zdaje się pan, proszę bardzo. Później zabiorą głos panowie.

Wiceprezes Izby Gospodarczej Ciepłownictwo Polskie Bogusław Reguński:

Szanowni państwo, panie przewodniczący, Izba Gospodarcza Ciepłownictwo Polski, czyli kontynuacja wątku ciepłowniczego. Moje nazwisko Bogusław Reguński, wiceprezes zarządu Izby.

W uzupełnieniu wypowiedzi pani Doroty Jeziorowskiej, która przytoczyła kwestię roli biomas w transformacji sektora ciepłowniczego i pozycji dzisiaj, chciałem dorzucić kilka wątków dotyczących sektora ciepłowniczego, który jest, można powiedzieć, postrzegany jako małe i średnie przedsiębiorstwa ciepłownicze, czyli te zlokalizowane w tzw. powiatowej Polsce, nie odnosząc się tu w tym momencie może do wielkich elektrociepłowni, które mają swoją rolę w zupełnie innym już w tej chwili obszarze.

W ramach tzw. planu neutralności klimatycznej, który jest jednym z przykładów remedium na wyplątanie się z zależności od emisji CO₂, nasze przedsiębiorstwa ciepłownicze zaplanowały do 2030 r. stworzenie instalacji ciepłowniczych opartych na biomasie w wymiarze około 1,5 tys. MW. Ktoś by powiedział, że to nie jest dużo, ale ja mówię tylko o małych i średnich przedsiębiorstwach, które mniej więcej miałyby zużywać w 2030 r. 1,5–2 mln t biomasy. Jeszcze raz podkreślę – biomasy, która spełnia kryterium zrównoważoności, dlatego że wszystkie te instalacje z punktu widzenia przepisów dyrektywy o odnawialnych źródłach energii, która jest w tej chwili w przededniu implementacji, mają skalę kwalifikującą je do tego, żeby spełniać ten wymóg. Czyli krótko mówiąc, tę biomasę, która zostanie scertyfikowana przez odpowiednie organy.

Z tego, co wynika z art. 29 już istniejącej dyrektywy tzw. RED II, RED III, która również będzie niedługo wdrażana, jest to biomasa, która jest pozostałością po wszystkich innych procesach w procesie kaskadowości, na szarym końcu. W związku z powyższym bardzo niepokojące jest to, co się stało m.in. w dyskusji na temat rozporządzenia dotyczącego drewna energetycznego, gdyż ta dyskusja zaczęła toczyć się w momencie, kiedy decyzje na temat transformacji i budowy instalacji wykorzystujących biomasę w ramach planu neutralności klimatycznej już musiały zapaść. Plany neutralności klimatycznej podmioty musiały złożyć do maja, do czerwca tego roku. W związku z powyższym trudno sobie wyobrazić w tym układzie, żeby z jednej strony w „Krajowym planie na rzecz energii i klimatu” optymistycznie mówiło się o biomasie, a z drugiej strony jednak to rozporządzenie trochę, delikatnie mówiąc, namieszało w tym układzie, w tym naszym porządku transformacyjnym.

Chciałbym jeszcze raz podkreślić, że biomasa, biorąc pod uwagę zarówno raport Izby Gospodarczej Ciepłownictwo Polskie, jak i raport Polskiego Towarzystwa Energetyki Ciepłej, wcale nie będzie nośnikiem energetycznym, który zdominuje produkcję ciepła nawet po 2035 r., 2040 r. czy 2045 r. Będzie elementem składowym pewnej składanki technologicznej, bez której nie jesteśmy w stanie w ogóle sektora ciepłowniczego stransformować. Wśród elementów tej składanki znajdują się biomasa, ewentualnie potem – patrząc z szerszego punktu widzenia – biogazy, biometan czy biopaliwa jako takie.

W związku z powyższym w imieniu środowiska ciepłowniczego apeluję o to, żeby ten ważny element, jakim jest transformacja, plany neutralności klimatycznej, obowiązki i koszty uwzględnić. Bo trzeba wziąć pod uwagę jedną rzecz – w przypadku nierealizowania planu neutralności klimatycznej podmioty, które w ramach swoich przedsięwzięć przewidziały na przykład transformację swoich jednostek węglowych na jednostki wykorzystujące biomasę, będą musiały ponieść koszty finansowe wynikające z konieczności wykupu uprawnień do emisji CO₂, które obecnie dostały w pewnej puli za darmo. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę panów.

Prezydent Polskiej Izby Gospodarczej Przemysłu Drzewnego Piotr Poziomski:

Dzień dobry, czy raczej dobry wieczór. Piotr Poziomski, Polska Izba Gospodarcza Przemysłu Drzewnego.

Panie przewodniczący, szanowni państwo, z punktu widzenia naszej organizacji i przemysłu drzewnego w Polsce cały ten temat należałoby podzielić na dwa wątki.

Pierwszym zasadniczym jest kwestia definicji drewna energetycznego. W moim odczuciu nie wiedzieć, jakim sposobem w definicji drewna znalazły się trociny i zrębka. Chciałbym państwu uprzejmie przypomnieć, że trociny i zrębka to już jest produkt uboczny po przetworzeniu drewna. Definicja drewna energetycznego w swojej istocie, wydawało mi się to oczywiste, powinna się skupić na tym, jakie drewno mogłoby być zakwalifikowane

do tego, by z niego wyprodukować energię ciepłą, elektryczną etc. Kością niezgody stały się później te trociny i zrębki zupełnie zbędnie, bo my naprawdę jako branża od wielu lat kibicowaliśmy i wnosiliśmy, by powstała definicja drewna energetycznego. To nie jest przypadek i to nie jest nasze widzimisie, że o coś takiego walczyliśmy. Jeżeli coś takiego budziło ogromne emocje – a proszę mi wierzyć, że budziło – to coś było na rzeczy. Na rzeczy było to, że to drewno pełnowartościowe trafiało i trafia – tylko że teraz w mniejszej ilości – do spalania.

Odniosę się do wypowiedzi, niestety z przykrością, kolegi Sarnaszka, bo pan raczył wspomnieć, że gdzieś na YouTube ktoś coś wspominał. Nie wiem, czy jest na YouTube, ale ja mam na swoim telefonie. Zapraszam państwa, kto będzie chciał, to może zobaczyć. Mogę państwu dodać, że jestem autorem tych filmów. Chyba że kłamię, chyba że to jest fotomontaż: trzymetrowe, pełnowartościowe kłody trafiające do recyklera, po czym są domieszane do pozostałości pozrębowych w celu przekierowania do energetyki. Dokładnie akurat to trafiało do Połańca.

Teraz pytanie brzmi, bo ktoś z państwa posłów też wspomniał, że to jest irracjonalne i nieuzasadnione ekonomicznie. To jest połowa prawdy. Bo gdyby to drewno pełnowartościowe trafiało jeden do jednego, czyli ktoś kupuje 100 tys. m³, przetwarza i dostarcza do Połańca – ginie. Nawet w tym okresie mega wysokich cen, które były w 2022 r., bo wtedy to była największa prosperita tego procederu. Natomiast ten surowiec jest domieszany tylko i wyłącznie z jednego powodu. Producenci biomasy nie chcą tego domieszać, ale nie mają wyjścia, ponieważ są dosłownie przygniatani, nie w przenośni, przez te duże, olbrzymie firmy odbierające biomasę, by zachować wysokie i przebudowane parametry biomasy, którą dostarczają. Oni muszą dołożyć, muszą kupić drewno okrągłe, by je domieszać średnio do około 20%.

Chciałem tylko państwu powiedzieć, że nie mówię tego z głowy, tylko mówię to po rozmowach z tymi przedsiębiorcami. Oni są zmuszani do tego, żeby to dołożyć, bo inaczej po prostu nie zmieszczą się w parametrach. Te parametry co do zasady są po prostu egzekwowane z pozycji siły, a nie logiki. Z pozycji siły to jest wymuszane na nich, żeby oni to dostarczali.

Szanowni państwo, jeżeli już tyle posiedzeń Komisji się odbyło, tyle rwetusu jest i mówimy później, że tego procederu nie ma, to w takim razie, po co my tu jesteśmy? Nie, ja państwu zaręczam, że jest. Raz jeszcze podkreślam, osobiście to widziałem. To były setki tysięcy metrów sześciennych drewna w 2022 r., bo dzisiaj faktycznie jest mniej ze względu na cenę, ale w 2022 r. były olbrzymie masy surowca drzewnego, który był rozdrabniany, domieszany i jest ekspediowany prosto do energetyki zawodowej. Oczywiście energetyka zawodowa nie wiedziała o tym lub nie chciała wiedzieć, lub jak w przypadku niektórych elektrociepłowni – miała po prostu swoich dostawców dosłownie za płotem, jak to jest w Połańcu. I to już nie jest nasz teren. Osobiście usłyszałem to od pracowników z Połańca: „To nie jest nasz teren, to nie my”. My widzimy i oni przyznają, że wiedzą przecież, co się dzieje. My widzimy, ale nie odpowiadamy za to, ponieważ ten dostawca w swoich dokumentach, które później URE kontroluje, oświadcza, że to jest wszystko biomasa bez użycia drewna pełnowartościowego. Jak oni to później rozliczają, szczerze nie wiem, ale pewnie, jeżeli ta kontrola nie jest zbyt skrupulatna, jest to rozliczone.

Jeżeli ktoś z państwa dalej miałby wątpliwości, to ja zachęcam w takim razie zwrócić się do Dyrekcji Generalnej Lasów Państwowych. Może w imieniu Komisji? Zachęcam też państwa, panie posłanki, panów posłów, kto by się zainteresował. Proszę wyciągnąć dane, które są niepodważalne. Wystarczy tylko wyciągnąć dane z lat 2022–2024 o liczbie metrów sześciennych surowca drzewnego, który został poddany specyfikacji manipulacyjnej. To jest takie stwierdzenie typowo leśne.

Polega to na tym, że jeżeli jakiś surowiec jest odebrany jako trzymetrowa kłoda, jakkolwiek inna o wielkim wymiarze (średniowymiarowe S2B, wymiar 2,5 m), i z takich czy innych powodów nie został sprzedany w odpowiednim czasie w okresie szczególnie letnim, uległ deprecjacji w postaci sinizny brunatnicy i nie ma co z tym za bardzo zrobić na szybko, to najlepiej poddać go specyfikacji manipulacyjnej, przekwalifikować, obniżyć rangę S2AP. Wówczas zostaje to sprzedane.

Tak właśnie zostały sprzedane te ogromne masy surowca. My dzisiaj ten proceder obserwujemy. On nie jest już tak istotny, w takiej dużej skali, bo – powtarzam raz jeszcze – zadziałała ekonomia, ale nie państwo. Państwo, mam na myśli państwo polskie jako instytucję. Warto by było, by ta definicja zabezpieczyła nas przed jakimś kolejnym wychyleniem, kiedy znowu będzie to możliwe co do zasady.

Raz jeszcze, podsumowując to, co jest najistotniejsze. Chciałbym przekonać wszystkich tu obecnych do tego, byśmy się skupili na definicji drewna energetycznego jako takiego, bo przecież drewno trzeba chronić i to wszyscy wiemy, bo – jak tu już padło – mamy go jeszcze mniej na rynku. Pragnę jeszcze tylko zwrócić państwa uwagę na jedną rzecz. Wiem, że będziemy się przekomarzać z energetyką zawodową. Przepraszam, ale państwo w energetyce zawodowej macie wybór, my żadnego. Nam ubyło tego surowca i nie tylko 2 mln m³, bo to nie jest 2 mln m³, to jest wielokrotnie więcej, bo ubyło go 2 mln m³, nie z 38 mln m³, które jest pozyskiwane, tylko z około 16–18 mln m³, które będzie w grubiznie. Bo cienki surowiec, który idzie właśnie na papier, płyty, pozostaje mniej więcej w podobnej podaży. To właśnie przemysł rodzinny tartaczny najbardziej ucierpi z tego powodu, tego surowca właśnie dla nas będzie najmniej, bo kierujemy się parametryzacją zatytułowaną: ładne, grube, stare, młode. Takie są tego konsekwencje.

W związku z powyższym po pierwsze, jeżeli ktoś ma wątpliwości, to bardzo łatwo sprawdzić w Lasach Państwowych, ile takiego surowca było poddane specyfikacji manipulacyjnej i gdzie został sprzedany. Co te firmy robią? Czym się zajmują na co dzień? Odpowiedź będzie bardzo logiczna, bardzo prosta. Po drugie, zachęcam wszystkich państwa, byśmy już może odpuścili historię tych trzech projektów.

Panie ministrze, to były trzy projekty rozporządzenia. To nie jest tak, że jest tylko czerwcowe, tylko są one trzy. Pierwszy jest z czerwca, drugi jest z sierpnia – tam, gdzie zabrakło trocin i zrębek – ostateczny jest z 1 października. Mam je u siebie i mam nadzieję, że na tym ostatnim będziemy się już opierali, będziemy bazowali.

Tam jeszcze w tym rozporządzeniu preambuła § 3 rodzi moim zdaniem ogromne wątpliwości, bo mówi się tam o takim zapisie, gdzie trzeba by było określić, że surowiec drzewny ze względu na obniżone warunki techniczne i ekonomiczne może być przekierowany lub nie może. Ja w takim razie mam pytanie do resortu klimatu i środowiska. Ile to jest obniżone? Jak będzie to mierzone? Jakie będą parametry? Kto będzie o tym decydował? Jak my przedsiębiorcy później mamy osądzić, gdyby taki zapis ostatecznie ujrzał światło dzienne?

Na koniec chciałbym raz jeszcze zachęcić resort klimatu i środowiska, bo mówiliśmy o tym kilkakrotnie. W piśmie z bodajże 29 września zwróciłem się do pani minister z ogromną prośbą, że powstał problem, jest to ogromny niepokój, naprawdę ogromny niepokój i zachęcamy do tego, byśmy po prostu spotkali się w resorcie klimatu i środowiska wszyscy zainteresowani i porozmawiali, utarli jako organizacje jakieś stanowiska. Pewnie pozostaną jakieś niespójności, ale to, moim zdaniem, rozwiązałoby 90% problemów. Wówczas skupimy się na tym, co jest dobre dla państwa polskiego – ktoś podejmie tę decyzję, weźmie na siebie odpowiedzialność.

A dzisiaj, praktycznie rzecz biorąc, zobaczcie państwo, od dłuższego czasu po prostu kręcimy się w kółko i mam obawy, że kolejne spotkanie na temat drewna energetycznego skończy się tak jak cztery poprzednie. Po prostu zostanie to gdzieś tam sobie w zamrażarce. Wybaczcie, państwo politycy, będzie świetnym narzędziem do walki politycznej, ale my tu nie przejechaliśmy po to. My chcemy, żeby w końcu ta definicja ujrzała światło dzienne, ale aby ona była akceptowalna dla wszystkich stron.

Rozumiemy stronę energetyki zawodowej. Rozumiemy też to, co podnoszą, że te zapisy mówiące o 500 cm mogą być zbyt istotne. To wszystko jest do dyskusowania, to wszystko jest do utarcia i na końcu nich ktoś podejmie decyzję, ale niech coś się w tym przedmiocie dzieje do przodu. Nie chodzi o to, żebyśmy się ciągle spotykali, żeby tak na dobrą sprawę wykazać sobie błędy. One się już stały, czasu nie cofniemy. Chcielibyśmy po prostu pracować i pójść do przodu.

Jeszcze raz zwracam się z prośbą do Ministerstwa Klimatu i Środowiska o zorganizowanie takiego spotkania, które już będzie miało cechy merytoryczne, na którym nie będziemy musieli, że tak powiem, wypominek sobie prowadzić. Chcemy w końcu jakiś konsensus na ten temat wypracować. Dziękuję serdecznie.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Dziękuję bardzo.

Pani teraz, bardzo proszę.

Członek Rady Systemu Kryterium Zrównoważonego Rozwoju Instytutu Nafty i Gazu Katarzyna Dziurska:

Dzień dobry. Katarzyna Dziurska, Rada Systemu KZR INiG.

Nie sposób nie odnieść się do zarzutów mojego przedmówcy. Jako Rada Systemu Kryterium Zrównoważonego Rozwoju Instytutu Nafty i Gazu stoimy na straży transparentności i poprawności wszelkich działań związanych z certyfikacją biomasy w ramach kryteriów zrównoważonego rozwoju. Jesteśmy jednym z trzynastu dobrowolnych, funkcjonujących w Unii Europejskiej systemów i wszelkie zarzuty, które pan kieruje, mają cechy daleko idące.

Droży państwo, systemy dobrowolne certyfikacji biomasy, w tym paliw stałych z biomasy, zostały stworzone na poziomie Unii Europejskiej. Polski system KZR INiG oparty jest również na tych przepisach i zasadach funkcjonujących w UE. Ten system ma za zadanie spełnienie nadrzędnego celu, jakim jest wypełnienie wszelkich unijnych wymagań, m.in. związanych z dyrektywą LULUCF, ale ma także pilnować nadzoru nad biomasą w całym łańcuchu dostaw, a więc od producenta, poprzez pośrednika skupującego, aż do tego przysłowiowego kotła energetycznego.

Jeżeli jakiegokolwiek nieprawidłowości zostałyby stwierdzone na podstawie audytów dokonanych przez biegłych certyfikowanych, w takiej sytuacji taki certyfikat zostałby zawieszony, a przedsiębiorca byłby zmuszony uiścić opłaty z tytułu CO₂, gdyż taka biomasa, zgodnie z przepisami prawa, nie byłaby uważana za paliwo OZE. Byłaby traktowana jako paliwo kopalne. W związku ze stanowiskiem mojego przedmówcy powiem, że wszelkie takie nieprawidłowości powinny być zgłaszane do rady systemu, aby umożliwić ich wykluczenie. W naszej praktyce, a system funkcjonuje od 2020 r. w odniesieniu do paliw stałych z biomasy, bo dla paliw płynnych ten system funkcjonuje już dużo dłużej, nie otrzymaliśmy żadnych zgłoszeń o nieprawidłowościach związanych z gospodarowaniem biomasą, w tym od pana.

W związku z tym bardzo prosiłabym o to, aby ostrożnie wypowiadać i formułować takie zarzuty, bo one mogą być bardzo krzywdzące dla przedsiębiorców. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Prosiłbym, abyście państwo ze sobą na nie dyskutowali na posiedzeniu Komisji. W razie czego wymienicie te spostrzeżenia, bo posiedzenie naszej Komisji nie w tym celu zostało zwołane.

Jeszcze pan chciał zabrać głos.

Dyrektor Departamentu Regulacji i Monitoringu Legislacyjnego ENEA SA Przemysław Bielecki:

Dzień dobry. Przemysław Bielecki, ENEA.

Odnosząc się do tego, co zostało przed chwilą powiedziane, my jako spółka energetyczna rzeczywiście nie spalamy drewna pełnowartościowego. To jest niemożliwe na podstawie obecnie obowiązujących przepisów. Jeżeli mają miejsce patologie – a wiem, że miały miejsce pojedyncze patologie, o których pan mówił – to one po prostu powinny być ścigane, ale nie na drodze tworzenia nowych definicji, tylko na drodze egzekwowania tych przepisów prawnych, które w tej chwili funkcjonują. Tak jak moja przedmówczyni powiedziała, należy w sposób prawidłowy monitorować łańcuch dostaw, także mając świadomość tego, że ten system może nie jest superszczelny. Na pewno wprowadzenie nowej dodatkowej definicji tej sytuacji samo z siebie nie poprawi.

Jeżeli chodzi o sektor elektroenergetyczny, to bloki zasilane biomasą są w tej chwili jedynym wielkoskalowym i sterowalnym źródłem mocy w systemie elektroenergetycznym, a dodatkowo jeszcze bloki, które współspalają biomasę w takiej proporcji, że spełniają limity emisyjne, mogą korzystać ze wsparcia z rynku mocy, co też jest kluczowe w obecnej sytuacji elektroenergetycznej w Polsce, gdzie według polskich sieci elektroenergetycznych, czyli operatora sieci, borykamy się z bardzo dużymi niedoborami mocy sterowalnych w systemie.

Według najnowszych informacji, które w przestrzeni publicznej są dostępne, PSE prognozuje, że już za dwa lata będzie brakowało 4200 MW mocy w systemie. Jeżeli zabraknie nam biomasy, którą będziemy mogli w racjonalnej cenie zakupić i wykorzystać w energetyce zawodowej, to z samego tylko tytułu odstawienia bloków w Połańcu ta luka mocowa się zwiększa o dodatkowe 1400 MW. To będzie oznaczało, że już za dwa lata zabraknie nam około 5,5 GW mocy sterowalnych w systemie elektroenergetycznym. W naszej ocenie to jest absolutnie krytyczne zagrożenie dla bezpieczeństwa energetycznego w Polsce. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Teraz pan przewodniczący, proszę bardzo.

Poseł Paweł Sałek (PiS):

Dziękuję.

Szanowni państwo, chciałem poruszyć kilka kwestii, które pojawiły się w dyskusji. Bardzo cieszę się z tego, co powiedziała pani z Instytutu Nafty i Gazu, który jest jednostką ukazującą tę certyfikację. Chciałem to jeszcze raz bardzo wyraźnie podkreślić, że zgodnie z tym co jest w prawie, jeśli dana biomasa nie spełniałaby kryteriów zrównoważonego rozwoju i GHG – co jest w materiale Ministerstwa Środowiska – to byłaby traktowana jako węgiel i byłoby to uznane za emisję z paliw kopalnych. Powiedzmy to sobie wyraźnie, żeby to zabrzmiało na tej sali. Dlatego, że mówi się – już nie będę personalnie dotykał członków kierownictwa, ale to, co mówił resort środowiska, zaczynając pracę nad rozporządzeniem „Projekt w zakresie spalania pełnowartościowego drewna w energetyce masowej” – że nie będziemy spalać pełnowartościowego drewna w energetyce masowej. To jest kłamstwo, to jest kolejne kłamstwo, bo takie drewno nie może być spalane, bo nie spełniłoby KZR, GHG i byłoby uznane jako spalanie węgla.

To o czym tu jest mowa? O tym, że do tej pory polskie lasy były spalane w energetyce zawodowej masowo? Nie mogły być spalane, ponieważ nie uzyskałyby od Instytutu Nafty i Gazu certyfikacji i byłyby uznane za paliwo kopalne. Powiedzmy to sobie wyraźnie. To jest tak samo jak pan minister, kolega Jaros mówił o tym, że Lasy Państwowe eksportują drewno do Chin. Nie, to jest, szanowni państwo, kłamstwo. Skoryguję wypowiedź. Mówione było na jesieni tamtego roku w kampanii wyborczej za czasów PiS: eksportują Lasy Państwowe drewno do Chin. Otóż, nie eksportują Lasy Państwowe drewna do Chin. Nawet na ten temat mam interpelację i odpowiedź na tak zadane pytanie, że Lasy Państwowe za czasów PiS nie eksportowały drewna do Chin, wbrew temu, co jest opowiadane do dzisiaj.

Następna sprawa. Chciałem powiedzieć, że ta biomasa, o której mówimy, ze względu na wymagania KZR w przepisach unijnych i nie tylko, bo po części w naszym prawie energetycznym jest opisana w ten sposób, podkreślę jeszcze raz: „lasy albo pełnowartościowe drewno nie jest spalane w polskiej energetyce zawodowej”.

Dziękuję też za wypowiedź pana z Polskiej Rady Pelletu, bo zostało to bardzo dobrze powiedziane, że tylko odpady potartaczne są wykorzystywane do produkcji pelletu i w tej sytuacji nie ma pełnowartościowego drewna, które jest spalane w naszej energetyce zawodowej. Kwestia pelletu jest bardzo ważna ze względu na tę liczbę kotłów, które dzisiaj funkcjonują w Polsce, to jest zużycie rosnące. I właśnie kotły biomasowe do indywidualnych gospodarstw domowych, które dzisiaj cały czas cieszą się dużą popularnością.

Na dobrą sprawę to chyba tyle. Już nie będę nic więcej dodawał. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Dziękuję bardzo.

Szanowni państwo, zanim jeszcze nam schudnie skład, to ja przypomnę, że jutro mamy o godzinie 15.00 wspólne posiedzenie Komisji Energii z Komisją Gospodarki. Później będziemy mieli w środę o godzinie 12.30 rozpatrywane poprawki do Prawa energetycznego, bo będzie drugie czytanie o godzinie 18.00 we wtorek. W czwartek będziemy mieli posiedzenie Komisji o godzinie 13.00 w sprawie Orlenu, a w piątek o godzinie 9.30 będziemy mieli też posiedzenie nad projektem z druku nr 811, tak że pracowity tydzień nam się szykuje.

Bardzo proszę panów ministrów o odpowiedź.

Sekretarz stanu w MRiT Michał Jaros:

Szanowny panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, odpowiem na pytanie pana posła Piontkowskiego, który poprosił, żebym dopowiedział na temat moratorium. Nie, my nie występowaliśmy przeciwko moratorium. Natomiast zawsze i wszędzie Ministerstwo Rozwoju i Technologii podkreślało, że potrzebna jest stabilność dostaw surowca dla przemysłu drzewnego po konkurencyjnych cenach. To jest nasze stanowisko od wielu, wielu miesięcy. Jestem sekretarzem w Ministerstwie Rozwoju i Technologii od miesiąca, ale mogę to też powtórzyć.

Jeśli chodzi o kwestie rozporządzenia dotyczące drewna poużytkowego, to wiem, że trwają prace nie w naszym ministerstwie, nie w Ministerstwie Rozwoju, ale w Ministerstwie Klimatu na ten temat. Takie rozporządzenia funkcjonują w innych państwach. Chociażby u naszych zachodnich sąsiadów od 22 lat, bo w 2002 r. takie rozporządzenie powstało.

Jeszcze też tytułem wyjaśnienia do pana przewodniczącego Sałka, żeby raz i wyraźnie to wybrzmiało. Ja powiedziałem i chcę, żeby to zostało zapamiętane i zapisane, iż Lasy Państwowe podejmują działania, żeby ograniczyć eksport nieprzetworzonego surowca drzewnego. To jest informacja, którą mamy od Lasów Państwowych. Niewątpliwie ten eksport surowego drzewa do Chin był widoczny w ostatnich latach. Trzeba ten system po prostu uszczelnić. Dzięki temu też zostawimy ten surowiec w Polsce pomimo tego, że jego podaż będzie mniejsza o 2 mln w przyszłym roku, tak jak wcześniej wspominałem. Dziękuję bardzo.

Podsekretarz stanu w MKiŚ Krzysztof Galos:

Panie przewodniczący, szanowni państwo, podniesionych kwestii była jeszcze cała lista, natomiast chciałbym po pierwsze jeszcze raz wyraźnie powiedzieć, że jeśli chodzi o projekt rozporządzenia, oficjalny projekt, to była jedna jedyna wersja. Reszta to były pewne robocze materiały. W tej wersji w § 3 pkt 3 są trociny, wióry, zrębki, zrżyny. To jest ta wersja, o której rozmawiamy i która jest, myślę, wyrazem chyba pewnego kompromisu w uzgodnieniach międzyresortowych.

Proszę państwa, powtórzę też w nawiązaniu do tych kwestii, które państwo poruszali, że niewątpliwie możemy się zmierzyć – nie musimy, ale możemy się zmierzyć – z problemem właściwego wyważenia potrzeb, jeśli chodzi o biomasę pochodzenia leśnego dla potrzeb energetyki, dla potrzeb przemysłu drzewnego i w kontekście właśnie KZR itd. Myślę, że trzeba tu próbować operować na odpowiednich i jak najbardziej wiarygodnych danych liczbowych. Te dane liczbowe trzeba odpowiednio zebrać i się z tym w jakiś sposób zmierzyć, zrobić pewnego rodzaju bilans biomasy leśnej w świetle obecnych, ale i prognozowanych potrzeb. Żeby poszczególne segmenty rynku, w tym rynek pelletu, w tym rynek energetyki zawodowej czy elektrociepłowni, żebyśmy wszyscy mieli jakąś świadomość, że tego surowca nie musi, ale może zabraknąć.

Chciałbym, żebyśmy operowali na jak najbardziej konkretnych liczbach. Tych liczb w tym momencie nie mamy i to, co powiedziałem na wejściu – musimy to też porównać z „Krajowym planem na rzecz energii i klimatu”, żeby tu była jak najlepsza, jak największa spójność w tym względzie.

Co do propozycji spotkania merytorycznego w Ministerstwie Klimatu i Środowiska z różnymi stronami, bo i taka propozycja ze strony Izby Przemysłu Drzewnego padła – myślę, że jest to pomysł cenny i wart rozważenia. Być może teraz jest ten moment, żeby jeszcze ostatnich głosów wysłuchać na spokojnie i w sposób merytoryczny w ministerstwie.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Czy to już wszystko?

Podsekretarz stanu w MKiŚ Krzysztof Galos:

Chyba z tych najważniejszych rzeczy, tak.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Dziękuję.

Szanowni państwo, nie słyszę już zgłoszeń. To ja jeszcze bardzo króciutko z podsumowaniem.

Propozycja konsultacji z podmiotami to cenny pomysł, jak pan minister powiedział. Myślę, że warto to zrobić, bo jak nasza dyskusja pokazuje, nie wszystkie aspekty były dokładnie wzięte pod uwagę i ten wyważony bilans potrzeb chyba był zachwiany, skoro propozycja rozporządzenia wywołała taką burzę. Zachęcam ministerstwo i państwa do udziału w tych konsultacjach, bo przecież chcemy, żeby były jak najlepsze rozwiązania, żeby nie wyrzucić też gdzieś za burtę którejś z branż kosztem innej.

Jeżeli chodzi o stwierdzenie handlu Lasów Państwowych z Chinami, to już od roku państwo rządzą i jak na razie nie widziałem, żeby jakkolwiek umowa Lasów Państwowych z Chinami została ujawniona. Mniemam, że jednak to był taki wyborczy haczyk czy też przenośnia. Być może jakiś przedsiębiorca sprzedawał, ale to nie Lasy Państwowe i to nie jest wina Lasów Państwowych. W gospodarce wolnorynkowej, gdzie nie mieliśmy embarga na handel z Chinami, być może takie rzeczy się zdarzały, ale trudno obarczać winą za to Lasy Państwowe, jeżeli taki proceder miał miejsce. Jeżeli to jest przestępstwo, to proszę, żeby prokuratura pana Bodnara ścigała tych ludzi, ale wydaje mi się, że handel międzynarodowy nie jest przestępstwem.

To tyle, szanowni państwo. Myślę, że to była bardzo ciekawa dyskusja. Dziękuję też panu posłowi za pomysł, bo jak słyszałem, bardzo duży niepokój jest wśród wszystkich interesariuszy tego działu naszej gospodarki. Ciekawe aspekty były wygłoszone. Być może rzeczywiście, tak jak panowie stwierdzali, czasami dochodziło do nieprawidłowości, jeżeli są wyśrubowane parametry do spełnienia energetycznej wydajności odpadów drzewnych. Być może coś takiego miało miejsce, nie można tego wykluczyć, choć proceder jest niezgodny z prawem.

Bardzo serdecznie państwu dziękuję. Tak jak powiedziałem, z Komisją do Spraw Energii, Klimatu i Aktywów Państwowych spotykamy się jutro, pojutrze i pojutrze, więc będziemy się widzieć często. Państwu bardzo serdecznie dziękuję. Na tym wyczerpaliśmy porządek dzienny. Zamykam posiedzenie Komisji.